№ 97. Kraków 29 Kwietnia Czwartek. Rok 1858.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 21	rocznie	złr. 25
półrocznie	„ 10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	„ 5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
miesięcznie	„ 2 „ —	miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Ogłoszenie przedpłaty.

Przedpłata na miesiące **Maj** i **Czerwiec** na dziennik **„CZAS“** wynosi:

w miejscu . . . złr. 4 kr. —
pocztą . . . . „ 4 „ 48

Administracya Dziennika „Czas“.

Kraków 28 kwietnia.

Długi szereg wiadomości i pogłosek całkiem sobie przeciwnych ułożyćby się dało z dzienników jakie odbieramy. Lecz co jedne utrzymują, to drugie prawie wszystkiemu zaprzeczają. I tak na przykład: lord Malmesbury wystósował notę do rządu francuskiego ze skargą na artykuły *Universa* w przedmiocie procesu Bernarda, piszą jedne. Nie ma żadnéj noty podobnéj odpowiadają drugie, i niemoże być takowéj ze względu na prawa angielskie o wolności druku. *Constitutionnel* otrzyma ostrzeżenie za groźbę przeciw Anglii wymierzoną i rząd go się zaprze; ani jedno, ani drugie oświadcza *Constitutionnel*, w artykule tym nieodstąpiliśmy ani na krok od naszéj zwykłéj polityki. Francya powiększa swoją siłę zbrojną morską, pisze jeden z korespondentów paryskich do *Indépendance; Monitor* nie waha się z całą powagą wystąpić przeciw jednemu korespondentowi, snać nie pomału mu chodzi o to, aby pogłoska nie otrzymała rozgłosu, oświadcza więc uroczyście, że wiadomość ta jest całkiem fałszywą, opierając wszakże zaprzeczenie na tem tylko, że w budżecie na rok przyszły nic zmienionem nie zostało. Donoszą daléj, że w sprawie Księstw Naddunajskich nastąpiło już dyplomatyczne gabinetów porozumienie się, że zatem grunt do konferencyj przygotowany; — przeciwnie dowodzą inne, że nigdy większy rozbrat między gabinetami nie istniał co do téj kwestyi jak właśnie w téj chwili, że Austrya, Anglia i Turcya jak dawniéj trzymają się upornie przy polityce czterem innym dworom zupełnie przeciwnéj. Wtedy właśnie, gdy dochodzą wiadomości, że Turcya o wyspę Perim się upomina, twierdzą niektórzy, że Turcya ustąpiła Anglii tę wyspę za dziesięć fregat parowych...

Słowem, nieskończylibyśmy wyliczać tych i tym podobnych przeciwieństw, gdybyśmy przedmiot ten wyczerpnąć chcieli. Ale na cóż by się to przydało? Po któréj stronie prawda, dowiedzieć się trudno, prawie niepodobna. Dziwić się także nie ma czemu, bo czyż może być inaczéj przy owéj anomalii jaka panuje obecnie między polityką ogólną, która się ogłosiła jedną, solidarną, a sprawami i interesami tak różnorodnemi i wywołującemi tak sprzeczne dążności? Dzień za dniem schodzi, to prawda, ale żaden nieprzyczynia się do rozświecenia wątpliwych stron w polityce mocarstw. Niepewność jest tak wielką, że żadne stanowisko nie jest proste i naturalne, wszędzie zamięszanie interesów i dążności. W stósunkach politycznych u wszystkich mocarstw jakieś kłopoty tajemne i niedowierzanie wzajemne. Nieprzyjaźni a nawet nieprzychylności wyraźnéj niema nigdzie: ale prostych i naturalnych stósunków jednego mocarstwa z drugiem również nieupatrzy nigdzie. Niema spraw ani sporów wywołujących groźbę lub gwałtowny antagonizm, ale wszędzie jakby rzucone fundamenta do niezgody i rozstrojenia.

Czy w takim stanie rzeczy, w obec tych symptomatów konferencye są możliwe? czy zdołają utrzymac jeżeli będą zwołane, swoją wielką powagę trybunału europejskiego, zasiadającego na mocy jedności i zgody mocarstw co do głównych zasad ogólnéj polityki?.... Na to pytanie radzibyśmy gdzie wyczytać zadawalniającą odpowiedź, zanim uwierzyć nam przyjdzie, że konferencye odbędą się w połowie przyszłego miesiąca.

Korespondencya Czasu

Poznań 26 kwietnia.

λ. Do niepowodzenia panującego w świecie, już od dość dawna dorzucaliśmy naszą część. Cokolwick zapragnęliśmy, nie szło albo jak należy, albo wcale. Mamy Towarzystwo Przyjaciół nauk, ale nie mamy jeszcze stałéj protekcyi najwyższéj; mamy dawny Instytut kredytowy, aliści gdy przyszło co do czego, zdaje się jakoby nieżyczliwa parka nożyce swe nad nim zawiesić chciała; mamy ziarno, lecz ono źle popłaca; siejemy, ale nie bez obawy, że ziemia zeschła nie rada ziarnu. Kiedy idzie o krzątanie się i pewne poświęcenie, nie naliczyłby tych, którzy sobie powtarzają: „Na co się to wszystko przyda!“ Niejeden, prawda, działa jeszcze, ale mało kto wierzy w skuteczność obecnych starań około dobra ogólniejszego. Dotąd nic wyklarowanego, tak w umysłach jak w rzeczach i czynnościach. Jesteśmy miniaturowym obrazem sytuacyi europejskiéj, z dodatkiem różnych, właściwych naszemu tylko położeniu okoliczności i warunków. Należałoby może przypomnieć sobie słowa Tomasza à Kempis, „że nic nie dowodzi lepiéj stopnia cnoty hartownéj, jak przeciwności. Okoliczności nie *robią* nas bowiem słabymi, ale tylko pokazują, jakimi jesteśmy w istocie.“ Zastrzegam sobie przecież, abyście ten ustęp nie jako moralizacyę przyjęli, ale jako szkic.

Oprócz nominacyi urzędowéj hr. Koenigsmark na stałego dyrektora nowego Instytutu kredytowego, a to na lat 10 od 1go maja rb., nic więcéj nie słychać pewnego w kwestyi obu Instytutów. Prawda, że korespondent jakiś berliński doniósł do *Posener Zeitung*, że hr. Lippe odstąpił swych spół-deputowanych, prawda, że tenże korespondent napisał to tak, jak gdyby hr. Lippe uczynił był niemiłą niespodziankę reszcie deputowanym, samych Polaków, my jednakże nie wierzymy temu wcale. Raz dla tego, że hr. Lippe jest nam znany z renomy, a potem dla tego, że nie widzimy żadnych powodów. Nie chciałem ja wcale dotykać téj kwestyi, jakem już wam napomknął, ale obliczona na doniosłość niedyskrecya korespondenta berlińskiego do *Posener Ztg*, każe mi ten raz przerwać milczenie.

Sejm państwa zbliża się do końca. Nie można powiedzieć, abyśmy ruchów jego z zbytnią śledzili byli skwapliwością. Pochodzi to może z téj przyczyny, że nie dopatrujemy w nim ani dosyć oblicza tak zwanego konstytucyjnego, ani dosyć charakteru tak zwanego „sejmu stanów zgromadzonych.“ Szala administracyjnéj wprawy przeważa przytem ducha prawodawczego. Mimowoli przychodzi na myśl wzór wszelkich konstytucyj, angielska konstytucya. Prawda, że mechanizm dwóch Izb pod przewodnictwem króla istnieje tak dobrze w Prusach jak i w Anglii, ale gdzież spoczywa przeważna władza w państwie pruskiem? Na to łatwa odpowiedź, że nie w Izbie II, jak w Anglii. Ale czy przeważnie w ręku królewskim? I to nie zupełnie, bo budżet państwa podpada kontroli sejmowéj. Otóż koniec końców spoczywa, przeważna władza w rutynie administracyjnéj. Królewskość uważa Izby za mniéj więcéj wypływ *swych* koncesyj; z drugiéj strony, Izby zbyt obawiać się zdają tego, co się nazywa odpowiedzialnością wielkich ciał. Większa więc część spraw odsyłaną bywa do uwzględnienia. A ileż rzeczy zasadniczych zostawionych dotąd samym sobie, jak np. odpowiedzialność ministrów.

Warta dawno już nie była tak łaskawą na Poznań, jak w tym roku. O wylewach nie słychać, a tymczasem prace około kanału postępują.

Dostaniemy dla Poznania tak zwaną *szkołę średnią*, któréj zadaniem będzie kształcenie rzemieślników. Będzie to „Simultan-Schule,“ co zresztą nie jest niesłusznie.

W braku innych rozrywek przypatruje się miasto po obiedzie, przybyłéj tutaj menażeryi, wieczorem zaś skokom: „Laury,“ „Bethsy“ itd. Są to po prostu małpy, które skaczą, harcują i woltyżują, na podobieństwo przedstawianych tu niedawno konnych popisów.

Paryż 23 kwietnia.

N. Z nowszych publikacyj dotyczących Rosyi zasługują przedewszystkiem na uwagę: *Etudes sur l'avenir de la Rusie par D. K. Schédo-Ferrotti.* Autor biorąc za pióro nie miał na celu przemawiać do zachodu i skarbić sobie jego przychylność fałszywemi podaniami. Daleko poważniejsze pobudki i wyższe względy kierowały jego pracą. Sądząc, że we wszystkich kwestyach wewnętrznych rząd bardzo źle lub niedostatecznie jest zainformowany, a opinia publiczna nie ma żadnego środka do objawienia swych życzeń, postanowił wypowiedzieć swe zdanie w przedmiocie żywo obchodzącym obecny stan i przyszłość Rosyi. Przekonany nadto, iż instytucye zostają w ścisłym z sobą związku, a zatem iż nie można przeprowadzać reform socyalnych, bez naruszenia innych urządzeń administracyjnych, starał się podać nie tylko plan do usamowolnienia włościan, lecz zarazem do reform administracyjno-sądowych jakie z konieczności nowych stosunków ekonomicznych wynikają.

W jednéj części swéj pracy traktuje: *o zasadach rządu i następstwach z nich płynących*, a w drugiéj *o emancypacyi chłopów.* Opinie jego w tym względzie tem są dla nas ważniejsze, gdyż pochodzą od człowieka praktycznego, który nie poprzestaje na ogólnikach i na czczych wykrzyknikach filantropicznych, lecz formułuje swe myśli treściwie i ze znajomością rzeczy. Mając przedewszystkiem na celu objaśnienie rządu, nie zapuszcza się w żadne długie wywody i nie potrzebne rozumowania. Przedstawia projekt wymotywowany i mogący służyć za podstawę do artykułów prawa.

W pierwszéj części traktującéj *o zasadach rządu i następstwach z nich płynących* uczyniwszy wzmiankę pobieżną, iż w państwie tak autokratycznym jak Rosya panujący nie może mieć innego celu, *nad dobry byt i szczęście ludu, nad którym Bóg powiérzył mu władzę* przystępuje do określenia ducha biórokracyi moskiewskiéj. Opinie jego w téj mierze są bardzo prawdziwe, i dobitnie malują zasadę ożywiającą administracyę rosyjską, dla tego podajemy je w krótkości szanownym czytelnikom, zastrzegając sobie na późniéj nasze uwagi.

Z powodu milczenia bezwzględnego na jakie poddani w Rosyi są skazani w kaście tylko urzędniczéj mogą się tworzyć opinie o zamiarach i postanowieniach rządowych. Ruch ten umysłowy bądź to czy idzie od dołu do góry, czyli też od góry do dołu, zatrzymuje się zawsze tam gdzie się zaczyna *czynownik*. W nim leży niejako uosobistnienie rządu, a będąc powołanym wyłącznie do myślenia, pisania, projektowania i polepszenia tego wszystkiego co się robi, lub ma przedsiębrać w Rosyi, uważa siebie tylko za czynną istotę, a miliony pod-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

XVII.

Hölzel — Emanuel Kania — Jan Kleczyński — Terranova — Premium za sztukę dramatyczną polską — Horrendum, czyli nowa pisownia — Podobne temu fakta — Wystawa zwierząt i wyścigi konne — Debiutanci opery polskiéj — Zmiana dekoracyi czyli ogrody i ogródki — Wystawa sztuk pięknych — Winter — Natter — Simmler.

Trzymając się porządku rzeczy idących po sobie w ciągu upłynionego tygodnia, należałoby zacząć od poranku muzykalnego, wydanego w Resursie nowéj, dla członków tego stowarzyszenia i ich rodzin, a w którym główny udział przyjął bawiący w Warszawie nadworny śpiewak wiedeński p. Hölzel. Barytonista ten podobał się tutaj, chociaż daleko jest wyższym w wykonywaniu romansów mniejszego rozmiaru, aniżeli wielkich aryj. Poprzestał wszakże na tym jednym tylko poranku i udał się w dalszą podróż do Petersburga. Jednocześnie z tym śpiewakiem dał się słyszeć fortepianista tutejszy p. Emanuel Kania, który świeżo wrócił z Paryża, gdzie inni współrodacy nasi, jak np. Wieniawski Henryk i Nikodem Biernacki, skrzypkowie, świeże odnieśli tryumfy. Co do Kani, ten należy do pierwszorzędnych artystów, i zarówno tuszem jak elegancyą, oraz biegłością i czystością celuje.

Ale kiedy już mowa o fortepianistach, warto także wspomnieć i o młodym amatorze Janie Kleczyńskim, uczniu p. Józefa Krzyżanowskiego, który oddawszy się grze na fortepianie, zadziwiające robi postępy. Przed kilku laty występował w publicznym koncercie na cel dobroczynny, i już wtedy świetną przyszłość rokował. Dziś zupełnie ziścił powzięte o nim nadzieje, a wyjazd jego za granicę i dalsze tamże kształcenie, uzupełni resztę i w krótkim czasie stawi go w rzędzie znakomitości fortepianowych. Podobno w celu wyjazdu, ma on tu urządzić koncert, ale to dopiero projekt, który warto aby był doprowadzony do skutku.

Na koncertach wszelkiego rodzaju, wcale w tych czasach nie brak w Warszawie i niema prawie tygodnia, aby jakiego niezapowiedziano. Na tę niedzielę ma dać się słyszeć w salach redutowych p. Terranova, na przyszłą pani Leśkiewiczowa, dawniejsza artystka opery polskiéj, a w projekcie jak powiedzieliśmy, jeszcze koncert Kleczyńskiego. Na późniéj wszakże odłóżmy to co ma nastąpić, teraz zaś przebiegnijmy jeszcze to, co było.

W tych dniach utraciliśmy księdza Przewłockiego profesora akademii rzymsko-katolickiéj i nauczyciela religii w instytucie szlacheckim. Był to człowiek zarówno z sercem jak z głową, i dla tego przyjemnie było spoglądać, kiedy oceniająca te zasługi opinia, w niezliczonym tłumie, stanowiącym orszak jego pogrzebowy, oddawała hold przymiotom duszy zmarłego. Rzadko zaprawdę tak licznego pogrzebu, ale prawdziwie zasłużonego.—

Co tu również zasługuje na wzmiankę to objawiająca się dążność do podniesienia sztuki dramatycznéj w kraju. Niektórzy z panów tutejszych, jak np. p. Edward Starzyński, przeznaczył w tych dniach premium sto dukatów czyli dwa tysiące złotych, za napisanie najlepszéj komedyi w języku polskim czy to wierszem, czy prozą. Szczegółowe warunki, mają być jak słychać w tych dniach podane przez Kuryera Warszawskiego; warto więc abyście je powtórzyli szczegółowo, gdyż zapewne i u was to jest w Krakowie i Galicyi, a może i w W. Ks. Poznańskiém, znajdą się współubiegający o to, a niechcianoby tu nikogo wyłączać. Podobno za przykładem p. Starzyńskiego ma pójść i hr. Mikołaj Gurowski. Co zaś się tycze premium p. Starzyńskiego, to już jest stanowczém i nieodwołalném. O ile nam wiadomo komedya przedstawiona do konkursu, ma być osnowana na tle albo historycznym, krajowym, albo na miejscowych obyczajach. Jeżeli będzie wierszém pisana, może być jedno-aktowa z wyjątkiem wszakże gawęd, obrazków lirycznych itp.; jeżeli zaś prozą, ma być najmniéj dwu-aktowa. Termin do przedstawienia takowych, ma być naznaczony do dnia 31go grudnia r. 1858, a nadsyłane być winny franco na ręce redaktora Kuryera Warszawskiego. Wypłata zaś premium czyli 2000 złotych, ma nastąpić 1go lutego 1859 roku, lub jeżeliby ocenienie tych dzieł przez wyznaczony w tym celu komitet przeciągnęło się, w takim razie, nazajutrz po ostateczném przyznaniu pierwszeństwa. Za drugą podobno komedyę uznaną z kolei za najlepszą, ma być udzielone honoraryum, jakie podadzą wydawcy za drukowanie premiowanéj komedyi, lecz tylko w jednéj edycyi, inne zaś edycye należeć już będą do autora. U nas gdzie honorarya za dzieła dramatyczne są nadzwyczaj małe, takie premium powinno obudzić zachętę, boć dla dwóch tysięcy złotych, warto popracować nad jedno-aktową komedyą wierszem, lub dwu-aktową prozą.—

W chwili gdy tym sposobem myślą nad wzrostem sztuki, a tém samém i języka, zjawia się nowe horrendum w broszurze pn. „Sposób skrócenia pisma polskiego i niektóre uwagi nad gramm tyką polską“ przez Franciszka Zagórowskiego, wydanéj w Warszawie r. 1858. Mówimy horrendum, bo aż strach bierze wziąwszy książkę do ręki. A tóż to zupełnie inny zaprowadzony alfabet, inna pisownia, inne wyrazy, słowem inny język a nie polski.

Od czasu zniesienia Towarzystwa przyjaciół nauk, które stało na strażnicy języka polskiego, niepowstrzymani nowatorowie występują z coraz śmielszemi projektami, mającemi nie zadługo przewrót zrobić w polszczyznie. Podałbym wam tu próbkę téj pisowni dosłowną jak jest w téj nowéj broszurze ogłoszona, ale cóż kiedy zapewne i liter nie znajdziecie w swéj drukarni takich, jakie do oddania téj są konieczne. Oto przykład:

„Pomimo ze mamy kilkadesąt gramatik języka
„polskiego, jezeli skrocona pisovya pryjętą i uzy-
„vaną zostaye, uzanajemy v krotce potrebę novej
„gramatiki polskiéj. Dla tego hcę tu zrobic kilka
„uwag, które jéj prysłym autorom mogą byc u-
„zyteznemi“ itd.

Czyż to jest sumienie, aby podobne kalectwo wprowadzać do języka, i zaprowadzać szpital zamiast pisowni. W miejscu zatém poparcia, należy z całą powagą powstać przeciw tym bredniom, i odeprzeć te myśli w kilkuset już broszurach rozrzucone po kraju. Język nasz tak ogładzony i wyrobiony w tych czasach, pisownia oparta na zasadach utrwalonych długiém doświadczeniem, czyliż potrzebują tego raka nowego, któryby ją toczył i zwichnął z drogi właściwéj. Strzeżmy więc pilnie tego zabytku przeszłości, a odpowiedziawszy chłostą nowatorom na ich szatańskie podszepty, nie dajmy sobie wydrzeć tych szczątek, na które wieki pracy się składały.—

Drugim ciekawym faktem, który lepiéj żeby był niedoszedł naszéj wiadomości, jest zdarzenie o którem wszakże to powiedzieć możemy, iż wcale nie zaszło w obrębie Królestwa Polskiego. W pewnem miasteczku pozostał po jednym z zakonów kościół,

danych za bierne narzędzie i w końcu przychodzi do tego naturalnego wniosku, iż na czynownikach polega cała budowa państwa.

Wystawiając sobie rząd jako osobę oderwaną i istniejącą przez siebie i dla siebie, przywięzuje do niego pod mianem *Kazna* znaczenie zupełnie odrębne i przypisuje mu cele i interesa nie tylko odmienne, lecz po największéj części przeciwne istotnym potrzebom ludu rosyjskiego. Z tego usposobienia wywiązała się następująca zasada: iż *rząd jest wszystkiem a rządzeni niczem.*

Osobistość ta abstrakcyjna znana pod nazwiskiem *Kazna* używa bardzo wiele prerogatyw i przywilejów, lecz nie podlega żadnemu obowiązkowi. Na każdym kroku, tak w kontraktach i konwencyach jakoteż w przepisach i rozporządzeniach czytać można, iż skarb posiada prawa, iż korona używa przywilejów, lecz nigdzie nie można znaleść, aby korona była obowiązaną *Kazna obiazana.*

Kazna może tylko zyskiwać, lecz nie może ponosić żadnéj straty. Zasada następująca: iż to co należy do skarbu nie może ani spalić się ani utonąć, tak często bywa powtarzaną, że nareszcie przeszła w przysłowie. Bardzoby się ten omylił, coby wnosił z tego na podobieństwo barona Haxthausena o szacunku jaki Moskale posiadają dla rzeczy należnych do skarbu. W istocie usposobienie to o czém innem świadczy, i pokazuje że *skoro korona nie może ponosić żadnych strat, a zatem musi być nieomylną w swych przedsiębiorstwach i czynnościach.* Jeżeli się pokaże zysk to przypada dla niéj, a jeżeli zaś strata, to spada na kogo innego. Ponosi ją albo przedsiębiorca, w braku zaś jego odpowiedzialności, urzędnicy zawięzujący i podpisujący ugodę, lub nareszcie pierwszy lepszy co się nadarzy. Następstwa podobnéj zasady muszą być bardzo straszne i w istocie prowadzą do owych wszystkich nadużyć i gwałtów jakich się zwykle urzędnicy dopuszczają skoro chodzi o *kazennyi interes.*

Przed tą zaczarowaną formułą znikają wszelkie względy słuszności i sprawiedliwości. W jéj imieniu ludzie z wielu względów szanowani i honorowi dopuszczają się nadużyć oburzających i popełniają niesłychane gwałty z największym spokojem sumienia. Do tego stopnia ten system fałszywy zachwiał i skrzywił wyobrażenia w urzędnikach rosyjskich! W każdéj chwili można słyszeć opowiadających o nadużyciach popełnianych na korzyść interesu kazennego, bądź to na rozkaz władz kompetentnych zostały wykonane prace dodatkowe, za które niezapłacono z powodu iż zatwierdzenie nie doszło jeszcze z Petersburga, bądź to kontrakt zawarty w właściwéj formie i przez komisyę legalnie ustanowioną, został zniesiony w skutek rozkazu ministeryalnego, wówczas kiedy zobowiązania były dokonane, lub nareszcie narzucono dowolnie nowe warunki, obalające dotychczasowe rachuby przedsiębiorcy albo nareszcie zmuszają go do wykonania dostawy prędzéj lub późniéj i naznaczają mu inne miejsce a niżeli to do jakiego pierwotna ugoda go zobowiązała.

Pomimo powyższych nadużyć następują jeszcze zwłoki z powodu wypłat pieniężnych. Skoro przedsiębiorca po dopełnieniu warunków kontraktem objętych i opatrzony kwitami najregularniéjszemi zgłasza się po zapłatę, wtedy odbiera zwykle odpowiedź, iż nie ma pieniędzy. Jakto być może, zapytuje zdumiony, aby nie było pieniędzy w kasie kiedy wczoraj odebraliście summę w dwójnasób większą od mojéj należności a odtąd nie było żadnéj wypłaty! Na to odpowiadają mu: prawda, iż posiadamy w kasie nie tylko dwa, ale nawet pięć razy więcéj pieniędzy jak ci się należą, lecz takowe nie są przeznaczone dla ciebie. Mają one być obrócone na roboty, a które może rozpoczęte zostaną dopiero za rok lub półtora, dla tego nie możemy ci dać ani grosza, bądź więc cierpliwym dopotąd dopóki minister nie przyśle upoważnienia właściwego. Biedny przedsiębiorca czeka więc miesiąc, dwa a niekiedy rok cały i szczęśliwy skoro mu się uda nakoniec przyjść do swych pieniędzy.

W skutek prawa natury każda akcya wywołuje reakcyą a każdy gwałt opór. Rząd rosyjski nie mógł się uwolnić od tego przepisu, a gniotąc swą potężną dłonią swobody i interesa pojedynczych indywiduów stworzył oddziaływanie objawiające się w tem pojęciu: iż nie można okraść skarbu, gdyż kradzież uważa się za prawo odwetu, i za środek ostrożności. Do tego stopnia to wyobrażenie jest prawdą powszechną i ustaloną, w Rosyi, że gdy się komu powie: *Gaspadin N. N. obokral kaznu,* wtedy on sądzi, iż to chodzi o jakąś kradzież gwałtowną, gdyż w podobnych tylko razach używa się wyrazów, *kraść i ukraść.* Wszystkie inne sposoby przywłaszczenia rzeczy skarbowych, uważane są od publiczności za mało znaczące, i które tem łatwiéj przebacza, gdyż przekonaną jest iż przy danéj sposobności tak samoby postąpiła. Na odmalowanie podobnych przewinień wynaleziono mnóstwo sposobów mówienia i szereg wyrazów technicznych. W takich razach nie używa się wyrazu, *kraść* i *warować*, lecz mówi się: korzystać, urządzać swoje interesa, przyjść do majątku, mieć dobre miejsce lub dobre pastwisko, niezapominać o swéj osobie, myśleć o swéj familii, ciągnąć zyski niewinne, zachować małą kopijkę na czasy trudne, być dobrym gospodarzem, i zabezpieczyć się na przypadek nieszczęścia.

Rząd obeznany z podobném usposobieniem swego narodu, przyjął za zasadę, iż *nie należy ufać nikomu.* Przypuszczając z góry i bez różnicy w każdym urzędniku niewiarę i chęć do oszustwa, okazuje dla niego nieufność uwłaczającą, nie przywięzuje żadnéj wiary do jego twierdzeń, i żąda na usprawiedliwienie wydatków przez niego zrobionych podpisów osób niezostających w służbie rządowéj, lub należących do innéj gałęzi administracyjnéj. Zasada ta powtarza się na wszystkich stopniach hierarchii urzędowéj, a ztąd wynika, iż każdy naczelnik przekonany jest o nieuczciwości, niezdolności swych podwładnych i uznaje za swój obowiązek kontrolować, przerabiać i poprawiać wszystkich czynności. W podobny sposób jest on także uważany i traktowany od swych przełożonych.

W skutek ogólnéj nieufności rządu do urzędników powstała centralizacya administracyjna, stanowiąca klęskę i nieszczęście narodu rosyjskiego. Najmniejszy interes, zwłaszcza skoro chodzi o pieniądze musi być potwierdzonym w Petersburgu; zkąd odpowiedź przybywa zwykle po znacznym przeciągu czasu, już to z powodu wielkiéj odległości, już to z powodu nawału spraw tam nagromadzonych. Dla tego: *oczekujemy na odpowiedź ministra* jest klątwą rzuconą na Rosyę, i potępieniem którego echo powtarza się po wszystkich wsiach, osadach i miastach cesarstwa.

Ustawiczne praktykowanie owéj strasznéj zasady: *nie wierzyć nikomu* obudziło w każdym naczelniku uczucie wyższości umysłowéj i moralnéj nad jego podwładnemi, a ztąd powstało także wyobrażenie, iż urzędnicy zdolniejsi są w Petersburgu, aniżeli na prowincyi, jak również, że tam tylko znają istotne potrzeby kraju. Według tego pojęcia radzca stanu musi być koniecznie rozumniejszym, wykształceńszym, zdatniejszym i uczciwszym od nadwornego radzcy, a ten zaś od tytularnego.

Nieufność i centralizacya zrodziły masę piśmiennictwa o jakiéj trudno zrobić sobie dostateczne wyobrażenie nie będąc w Rosyi. Począwszy od władz okręgowych aż do senatu, wszyscy urzędnicy są obciążeni pracą, a pomimo tego liczba spraw niezałatwionych coraz więcéj się zwiększa. Ponieważ rząd obawia się, aby jedna osoba nienadużyła powierzonéj sobie władzy, dla tego przy każdéj okoliczności, tworzy komitety i ustanawia komisye. Robotę więc, którąby jeden urzędnik z łatwością odrobił, wykonywa trzech członków komitetu przeznaczonych do wzajemnego kontrolowania się. Lecz i w tych komitetach i komisyach rząd nie pokłada żadnego zaufania, a przez to pozbawia ich wszelkiéj samoistności i traktuje ich jako bierne narzędzia swéj nieubłagalnéj woli. Dyscyplina biórokratyczna nie przypuszcza żadnych uwag i wahania się. Zasiadając spokojnie w fotelach biór ministeryalnych wydaje rozkazy na całą Rosyę i krzyczy na prawo! na lud! niedbając jakie skutki z téj komendy wynikną.

Oprócz rozmaitych sposobów kontroli sztucznie i dowolnie tworzonych przez rząd, obowiązani są jeszcze urzędnicy do utrzymania *rejestrów, ksiąg rachunkowych* i *protokółów* w formie bardzo skomplikowanéj i niedorzecznéj. Aby zapobiedz kradzieży, urzędnik musi zapisać każdy swój postępek i wydatek w trojaki sposób. Lecz to zamiast wstrzymywać go od oszustwa, przeciwnie przyzwyczaja go do popełniania ciągłego fałszu, i złą wiarę wprowadza w zwyczaj. Urzędnik niemoże mieć poczucia honoru i godności, gdyż cała hierarchia administracyjna skierowaną jest do jego poniżenia i zniewagi. W obec absolutyzmu biórokratycznego, wyznającego: iż *rząd jest wszystkiem a podwładni niczem,* nie może się ostać niepodległość indywiduów i godność osobista. Demoralizacya owładnąć musi koniecznie wszystkie części organizmu administracyjnego i zachwiać nią w człowieku nawet do własnego sumienia.

Skreśliwszy pokrótce szanownym czytelnikom niektóre szczegóły charakteryzujące ducha biórokracyi moskiewskiéj pomimowolnie przychodzą mi na pamięć owe patetyczne słowa Hobbesa, któremi zakończył swą teoryę o absolutyzmie *atque haec est generatio magni Leviathani vel ut dignius loquar mortalis Dei.* Lecz cóż należy postawić na miejsce Lewiatana moskiewskiego? Autor powyżéj wspomnianéj broszury radzi, aby utworzono organa legalne, za pośrednictwem których prowincye będą mogły objawiać swe żądania i potrzeby. Centralna władza ma czuwać nad ogólnym kierunkiem, lecz niema się mieszać do drobnych szczegółów administracyi lokalnéj. Nadto w miejsce dotychczasowéj zasady, utrzymującéj, iż to, co jest skarbowe, nie może się ani spalić, ani utonąć, przyjąć słuszność skrupulatną, i wymagać od urzędników aby w książkach wydatków, w protokółach i rejestrach zapisywali samą prawdę.

Londyn 24 kwietnia.

SS. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj, prokurator jlny, sir F. Kelly, na zapytanie pana Roebuck, odpowiedział w trochę zawiłéj i rozwlekłéj przemowie, że wszczęta przez przeszły rząd przeciw p. Bernard sprawa o przestępstwo (misdemenour), nabrała w miarę wykrytych nowych faktów większego rozmiaru i została za nowego rządu, przemienioną na oskarżenie o zbrodnią (felony), ale że po uniewinnieniu z pierwszego zarzutu, rząd zaniecha dalszych kroków przeciw Bernardowi, który odtąd może się uważać wolnym. Mógł dodać, że niezgrabność wniesienia sprawy, któréj szczegóły obrażały dumę Anglików i wzbudzały w nich niepokój o nadwerężenie ich swobód, powtórzoną nie będzie. Doniesienia z prowincyi okazują powszechne zadowolenie z wyroku przysięgłych, a większość dzienników nie przyczynia się wcale do złagodzenia ożywionéj nieprzyjaźni dla rządu francuskiego. Kilka szorstkich artykułów w dziennikach francuskich, wywołały odpowiedzi równie gwałtowne i chociaż usunięcie pana Rénée z dyrekcyi *Constitutionnela,* zmieniony od parę dni ton w dziennikach francuskich, przemowa marszałka Pélissiera, ułagodziły na chwilę umysły, jednak cierpkość wzajemna nie znikła. Wiadome położenie dziennikarstwa we Francyi, nadaje każdéj rzeczy jakoby półurzędową wagę, a jakkolwiek giętki jest charakter Anglików tam gdzie o ich interes chodzi, nie mogą jednak znieść zarzutów takich, jak te, które wzór w prasie francuskiéj znajdują. Gdy jeden dziennik, ze swego stanowiska znaczny, twierdzi, że to była kwestya między morderstwem a Francyą, i że Anglia na stronie morderstwa stanęła, drugi usiłuje przerazić naród angielski, mówiąc groźnie o wrażeniu, które to uniewinnienie mogło zrobić w koszarach francuskich, inne jeszcze oświadczają, iż Anglia zgangrenowaną jest przez wychodźców i przerobioną w wielką jaskinię demagogii i socyalizmu, i w imieniu zagrożonego społeczeństwa, rodziny i oświecenia, wołają o pomstę. Nie wiele brakuje, aby biednych Anglików nie posądzono o komunistyczne zamiary przeciw swoim zamożnym sąsiadom. Tu na miejscu tego wszystkiego, jednakże nie widać i jeżeli wyrok przysięgłych powitany był przez grupy francuskich i włoskich wychodźców jako zwycięstwo ich zasad, Anglicy nie widzieli w nim tylko wyraz swéj niepodległości i powagi narodowéj. Zapał też ten podzielany był przez wszystkie klasy towarzystwa i po wydanym wyroku można było widzieć osoby znacznego stanowiska w londyńskim świecie, umyślnie przybywające, aby powinszować przysięgłym obrony, jak się wielu wyraża, honoru Anglii.

Marszałek Pélissier przyjmowany był w czwartek na biesiadzie w *United Service Club.* Książę Cambridge prezydował i wszystkie znakomitości armii i marynarki tam się znajdywały, między temi jenerał Codrington, lord Rokeby, lord Paget, jenerał Williams, hero of Kars (bohater), lord Cardigan, hero of Balaklava jak ich tu nazywają, sir Charles Napier itd. Z obcych oficerów tylko dwaj adjutanci marszałka byli przytomni. Marszałek przemówił po francusku w odpowiedzi na wniesione przez księcia Cambridge zdrowie Cesarza w kilku pojednawczych i dla Anglii pochlebnych wyrazach. Waleczny marszałek może być wielkim wojownikiem, ale nie zdaje się być wielkim mowcą, chyba że jako dyplomata chciał mówić słowa ale nie myśli.

Wczoraj królowa zwiedziła obóz pod Aldershott, gdzie jest 15,000 zgromadzonego wojska. Siła ta składa się po największéj części z milicyi, pięć tylko batalionów jest linjowéj piechoty i jeden pułk dragonów. Królowa, jak zwykle przy paradach wojskowych, miała na sobie kontusik pąsowy z odznakami wojskowymi, i pióro jeneralskie białe i czerwone u kapelusza. Zebrane oddziały miały wspaniale wyglądać i ruchy wojskowe doskonale wykonane zostały.

Słychać, że królowa ma się udać w ciągu tego lata na kontynent, jedni twierdzą że do Berlina, drudzy że do Cherbourga na rewię morską; ale także mówią, że dla ważnych ale nie politycznych powodów, podróże te do skutku nie przyjdą.

W okolicy Blackhill, przyszło w tych dniach do znacznych rozruchów. Bójki między robotnikami Anglikami i Irlandczykami, pracującymi w kopalniach węgla, były tego początkiem. Około tysiąc Irlandczyków zebrało się na płaszczyznie w około Berry Edge i uszykowawszy się, jak donoszący powiada, wojskowo, udali się do Blackhill i tam różnych bezprawiów się dopuścili; między innemi zburzyli do szczętu dom szynkowy. Następnie oblegli inny dom, ale zatrzymani zostali przez księdza katolickiego z Blackhill, który ich namówił do rozejścia się. Policya miejscowa za słaba, aby się im oprzeć, czekała na posiłki i gdy te przybyły z Durham, przystąpiła dopiero do aresztowania dwóch głównych przywódzców. Ale zaledwo się ta wiadomość rozeszła, Irlandczyki zgromadzili się w większéj liczbie na swym alarmowym placu,

---

który przez czas przywiedziony został do ruiny. Przechodząc z kolei w inne ręce, nabyty został przez izraelitów, którzy wewnątrz onego urządzili kramy i sprzedaż towarów. Gdy zaś rozeszła się wieść o uzyskaniu sankcyi na odnowienie dawnych świątyń, jeden z obywateli miejscowych, który wysokie zajął stanowisko w piśmiennictwie krajowem, zabiera kilka tysięcy rubli z własnych funduszów, udaje się na miejsce i zamierza odkupić ów przybytek z rąk nowonabywców, kramarzących w tych murach. Projekt jego powodzi mu się i odkupuje te mury świątyni z zamiarem przywiedzenia ich do dawnego stanu. W tym więc celu odezwał się do serc mieszkańców tak miejcowych jako okolicznych, ktorzy nakoniec znieśli mu swe dary, wynoszące ogólną sumę 50 rubli srebrem! Rozumie się, że z tak wielkim kapitałem nie było co robić, a obawiając się aby znowu niewprowadzono do dawnéj świątyni targów, rozrzuca mury i kładzie na tem miejscu gdzie stały, kamień z napisem: „Tu stał kościół odkupiony z rąk izraelskich, na odnowienie którego niezdobyto się.“ Na tém skończyły się zabiegi naszego znamienitego literata, któremu za dobre i szlachetne jego zamiary choć nieprzyprowadzone nie z jego winy do skutku niech Bóg nagrodzi.

Upadł on tam również i z wielu innemi pięknemi projektami swemi, ale niechże przynajmniej za całą nagrodę ma to przekonanie, że ceniący go ledwie wiedzą o tem.—

Z powodu zbliżającego się czerwca, podniesiono już kwestyę wystawy zwierząt gospodarskich i wyścigów konnych i już program tychże ułożono. Tym razem wszakże przyłączyło się do tego i zawiązane w kraju w r. b. Towarzystwo rolnicze, przez co nagrody zwłaszcza za chów inwentarzy; znacznie podniesione zostały, i oprócz gotowizny, mają być jeszcze udzielane i medale. Ani wątpić, że dobry inwentarz jest podstawą wyścigów i od czasu założenia w kraju kursów, zawsze o to wołano. Kursa albowiem są raczéj zabawką, ale nikt nie zaprzeczy, że przez tę zabawkę możemy nieznacznie wcale przyjść do celu i poprawić rasę koni niespostrzegłszy nawet tego. Jeżeli więc w dodatku, poddamy jeszcze bodźca zamiłowaniu do chowu zwierząt, cel główny ich poprawy stokroć prędzej osiągniętym zostanie i towarzystwo wyścigowe tem łacniéj wywiąże się z swego zadania. Na tegoroczne kursa, bardzo wiele zapisano koni zagranicznych, wyścigi zatem będą liczniejsze i świetniejsze jak dotąd.

W teatrze debiutantów dramatycznych mieliśmy także i śpiewaków, to jest pannę Dowiakowską sopranistkę i p. Sterlinga tenora. Wystąpili oni w operze Flotowa p. n. *Aleksander Stradella.* Panna Dowiakowska ma głos miły i dźwięczny, lecz z pierwszego tego wystąpienia nic jeszcze o nich sądzić nie można, chociaż nawet śpiewaczka ta dała się słyszeć i dawniej w koncertach. Trzeba wiedzieć, że z postępem muzyki w Warszawie wymagania publiczności od dnia do dnia wzrastają, a słysząc tyle pięknych głosów u tak zwanych amatorów i amatorek, jeszcze więcéj żądają od tych, którym dają miano artysty. Czy to jest sprawiedliwem lub nie, inna to materya, dość, że tak się dzieje na świecie, i jakże tu płynąć przeciw wodzie?—

Lada chwila, cała Warszawa z salonów, koncertów i Teatrów, przeniesie się pod gołe niebo do ogrodów i ogródków, pod pozorem używania świeżego powietrza i nasycania się.... kurzem z ulic miasta i z przyprawianych nowalij. Zwykła to kolej życia miejskiego, ponawiana corocznie z wiosną, a kończąca się z twardą jesienią. Niektórzy zapewne wysypią się i zagranicę, tylko jakoś jak przynajmniej słychać, daleko w mniejszéj liczbie w r. b. jak w zeszłym. Podobno zbyteczna taniość okowity i zboża jest tego powodem, a jeżeli tak jest w istocie, to dajże Boże, aby corok te produkta były taniemi. Tym sposobem jakaś cząstka pieniędzy pozostanie w kraju, który co rok ogromny haracz zagranicy opłaca. Gdybyśmy tylko połowę strwonionych zagranicą kapitałów użyli na przemysł lub podniesienie rolnictwa w kraju, cóż za świetne czekałyby nas rezultaty. Ale napróżno i marzyć o tem. Każdy wiek ma swoją chorobę, która grasuje w narodzie, u nas obecnie tą chorobą jest paryżo-mania i londo-mania, albo włocho-mania, a choć ze wszech stron podnoszą się przeciw temu głosy, tyle jednak skutkują co lekarstwo wylane za okno, w miejsce podania go choremu.

Wracając tedy do owych ogrodów i ogródków znajdzie się tam i młody Lew uganiający się za modną pięknością i emeryt szukający wytchnięcia po trudach i pracy i kapitalista, rachujący się z sumieniem na świeżem powietrzu, na którem jakoś lżéj jest oddychać i rzemieślnik, który cały tydzień poświęcał pracy, aby w dniu świątecznym wypocząć i rozerwać się nieco i literat z poetą szukający natchnień wśród woni kwiatów i zieloności drzew, słowem wszystkie stany, bo Warszawa nie jest pod tym względem wybredną i lubi te zespolenia ogółu dla zadowolenia z obu stron ciekawości.

Ale i to także należy do rzeczy mających dopiero nastąpić, pocóż je uprzedzać? Niechno majowe słońce ogrzeje nas swem ciepłem i spędzi mroźną powłokę zimy, a dopiero rozpatrzywszy się poszczególe wszystkiemu zdamy o tem jak należy sprawę.—

Co do sztuk pięknych, to wystawa tychże, jaką otworzyli pp. Zmyoski i Tabachi, dotąd ciągle się utrzymuje i pomnaża coraz świeższemi transportami, ale jedynie tylko sprowadzanemi z zagranicy. Z artystów zaś polskich nikt jéj jeszcze nie powierzył prac swoich i podobno niepowierzy. Słychać nawet, że artyści wspomnieni mają zamiar urządzenia zupełnie oddzielnéj wystawy, na wzór istniejących za granicą kunstvereinów, lecz jak i kiedy zamiar ten przyprowadzony zostanie do skutku, o tem nic jeszcze niewiadomo. Nam się jednak zdaje, że swoją drogą możnaby pracować nad przyprowadzeniem tego projektu do skutku, a swoją drogą korzystać tymczasem z otwartéj już i urządzonéj wystawy i stawić dzieła nasze obok zagranicznych bez żadnéj obawy. Na dowód tego nie będziemy daleko szukać, ale przytoczymy jako przykład portret p. Podhorskiego z kijowskiej gubernii. Bawiąc on w Paryżu zamówił swój portret u jednego z najpierwszych przynajmniej z imienia malarzy, to jest u Winterhaltera i takiż sam portret u p. Simmlera w Warszawie. Oba artyści ukończyli swe prace, i gdy stawiono dzieło opromienionego europejską sławą Winterhaltera, obok skromnego Warszawianina, ale pełnego talentu artysty Simmlera, z uśmiechem na ustach i z wyraźną dumą przyjęli znawcy to porównanie, bo zaprawdę mówiąc bez żadnéj przesady i uprzedzenia do swego, portret roboty Simmlera otrzymał pierwszeństwo. Łatwa rzecz do sprawdzenia, nie pisalibyśmy więc bajek; dla czegóż lękać się stawiać swą pracę obok zagranicznych płodów?—

⊙

sklepy pozamykano i stan rzeczy tak groźną przybrał postać, że magistrat miejscowy zażądał przysłania wojska, z pułku stojącego w Newcastle. Przybyłych 250 ludzi, wystarczą zdaje się do przywrócenia porządku.

Przyszła tu dziś wiadomość, że jeden z najpiękniejszych żaglowych handlowych statków (clipper) „James Baines“, zgorzał w porcie w Liverpool. Właśnie był powrócił z Indyj, gdzie odwiózł oddział wojska i wyładowywał przywiezione towary w Hoskinson Docks. Pożar tak był gwałtowny, że pomimo sikawek, próby zanurzenia go przeszkodzonéj przez odpływ morza z portu i innych sposobów ratowania, nietylko zgorzał wraz prawie z całym ładunkiem, ale i ogień przeniósł się do obok stojącego statku „Guttenberg“, który jednak ugaszony został.

Dziennik new-jorgski *the Tribune* donosi z dnia 10 kwietnia, że wiele domów handlowych francuskich, dali rozkaz swym korespondentom amerykańskim, aby weksle ich wystawiali na Londyn a nie na Paryż, jak to dotąd zwyle było. Toż samo pierwéj tu na giełdzie mówiono.

Kraków 28 kwietnia. Do dawnych składek na pogorzelców Dębicy wynoszących 602 złr. przybyło ostatniemi czasy z różnych urzędów powiatowych w kraju, tudzież od rządu krajowego Szląska austr. nadesłana summa 602 złr. 405; tak iż dotychczasowe ofiary na ten cel złożone i na miejsce przeznaczenia swego już odesłane, wynoszą w ogóle 1076 złr. 3 kr.

Wiedeń 27go kwietnia. JCKApMć raczył zamianować tajnego radzcę hr. Karola Wolkenstein-Trostburg, członkiem rady państwa.

— Na mocy najwyższego postanowienia, komisarze straży skarbowéj nie mogą przed upływem lat dwóch od złożenia przysięgi służbowéj licząc, wchodzić w związki małżeńskie bez pozwolenia ministeryum skarbu, w przeciwnym bowiem razie tracą posadę. Rozporządzenie to tyczy się jednak tylko nowo zamianować się mających komisarzy i nie staje na zawadzie nominowaniu niższych urzędników skarbowych już żonatych, na posady komisarzy straży skarbowéj.

— Rozporządzeniem ministerstwa skarbu ograniczonym został czas trwania zacieru do ściśle koniecznego wymiaru.

— Do *Gazety Augsburgskiéj* piszą z Wiednia: Od dawna obraduje w Wiedniu komisya złożona z najpierwszych prawników austryackich, nad przemianą postępowania cywilnego. Obecnie słychać, że narady te wkrótce zakończyć się mają. Projekt do prawa wyszły z tych narad, ma być, jak utrzymują, niebawem wydrukowany i udzielony najznakomitszym korporacyom prawniczym i znakomitszym prawnikom do dania opinii, po złożeniu zaś takowéj będzie przedmiotem ponownych narad albo nowéj komisyi powierzony zostanie. Narady te są wielkiéj wagi, albowiem wyjść ma z nich kodeks postępowania cywilnego w całem państwie obowiązujący. Lubo nowy ten kodeks ma wprowadzić liczne poprawy w celu przyśpieszenia i uproszczenia postępowania, to przecież ubolewać należy, że nieuczyniono jednego kroku daléj, i nie porzucono zupełnie całego obecnego systemu postępowania spornego, a nie przyjęto zasad zaprowadzonych w naszym zmienionym procesie karnym. Tym sposobem otrzymanoby uproszczenie i pośpiech w sprawach spornych.

— Zdaje się, iż pobyt J. C. W. Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana w Wiedniu przedłuży się, albowiem urzędowa *Gaz. di Milano* z 23go b. m. donosi, że podczas nieobecności Arcyksięcia, wyjeżdżającego do Wiednia, zastępstwo jego jako gubernatora jlnego królestwa Lombardyi i Wenecyi powierzonem zostało bar. Burgerowi namiestnikowi Lombardyi.

Anglia.

P. Gladstone zapytał na posiedzeniu Izby niższéj w d. 23 b. m. czy rząd ma zamiar złożyć w biórze Izby dokumenta dotyczące zjednoczenia Księstw Naddunajskich. Kanclerz skarbu odpowiada, że wypadek badań komisyi w przedmiocie zjednoczenia Księstw przedstawiony zostanie na przyszłéj konferencyi paryskiéj, minister nie może zatem wprzód dokumentów parlamentowi udzielać. Wicehrabia Goderich zapytuje kanclerza skarbu czy zamiarem jego jest niecofać bilu indyjskiego. Kanclerz oświadcza, iż uważa za właściwe nie odstępować od tego co w tym przedmiocie uradzonem było, to jest zawiesić bil póki nienastąpi dyskusya nad postanowieniami, których wniesienie minister w przyszły poniedziałek zapowiada. Wicehrabia Goderich uprzedza, iż wystąpi przeciw tym postanowieniom. Lord J. Russel oświadcza, że wnosić bil i zawieszać go, jest systemem przeciwnym zwyczajom. Rząd winien albo wnieść swoje postanowienie, albo działać konsekwentnie i bil cofnąć. Kanclerz skarbu mniema, że drugi bil indyjski zachowany został na porządku dniowym, lecz odroczony jest do jakiegoś czasu. Należy przeto rozebrać postanowienia a potem wnieść bil na podstawie tych postanowień. Powodem utrzymania tego bilu na porządku dniowym jest obrona jego artykułów przeciw którym wystąpiono z zarzutami i odparcie tych zarzutów. Minister nieobstaje przy przeprowadzeniu bilu w formie takiéj w jakiéj został wniesiony, lecz jeżeli przejdą postanowienia jakie ma wnieść, wtedy na nich oprze bil indyjski. Lord Palmerston uważa powyższą propozycyę za jedyną drogę stojącą otworem. Postanowienia zawotowane przez komitet stanowić będą podstawę przyszłego bilu. Sir H. Willoughby jest zdania, iż lepiéj byłoby unieważnić obydwa bile.

Izba stanowi, iż po ukończeniu posiedzenia, odroczy się do poniedziałku.

Kanclerz skarbu oświadcza w odpowiedzi na interpelacyę p. Smith, że rząd polecił lordowi Canning jlnemu gubernatorowi Indyj czynić różnicę pomiędzy ludem i rokoszanami, ażeby nieprzekraczać wymagań ściśléj sprawiedliwości. Izba zbiera się w komitet i na wniosek kanclerza skarbu wotuje stępel 1 den. na weksle bankowe (cheques). Z porządku dniowego wymazane zostaje drugie odczytanie bilu indyjskiego. Izba zajmuje się w końcu sprawami wewnętrznemi i posiedzenie się kończy.

— Członkowie *United service Club* wyprawili w d. 22 b. m. ucztę dla marszałka Pelissier księcia Małachowy, na któréj znajdowało się 130 osób. Książę Cambridge zajmował pierwsze miejsce, obok niego po prawéj ręce siedział książę Małachowy, po lewéj admirał hr. Hardwick. Obecnemi byli jenerałowie: sir F. F. Burgoyne, sir W. Codrington, wicehr. Gough, sir James Simpson; hr. Lucan oraz admirałowie: sir C. Napier, sir R. Dundas i sir F. Cochrane. Książę Cambridge wzniósł pierwszy toast za zdrowie królowéj Wiktoryi, który z powszechnem uniesieniem wychylono, drugi za zdrowie cesarza Napoleona i cesarzowéj Eugenii nie z mniejszym od pierwszego zapałem przyjęty. „Toast ten, rzekł wtedy ks. Cambridge; powinien przyjaciela mego księcia Małachowy dostatecznie przekonać, że imie cesarza Francuzów budzi samo przez się najprzychylniejsze i najgorętsze uczucia w tym kraju. Jakiekolwiek panują u nas odcienia polityczne—a niewątpię, że w tem kole wszelkie opinie mają swych wyobrazicieli—niema człowieka, niema serca pomiędzy nami, któreby się nieradowało, że cesarstwo cudownie uszli niebezpieczeństwa ostatniego zamachu. Ja sam z szczególną przyjemnością wznoszę ten toast, gdyż mało kto więcéj odemnie doznał dowodów względności cesarza. Miałem sposobność porozumiewać się z J. C. Mością w rozmaitych okolicznościach, prowadziłem z nim rozmowy bardzo poufne i upewnić mogę, że każde słowo i uczucie tego monarchy zgadza się z zdaniem jakie publicznie wyraził o ważności obecnego przymierza Anglii z Francyą. Cesarz przywięzuje największą wagę do tego przymierza, pojmuje całą jego ważność tak w pokoju jak w wojnie i z żywą radością przypominam sobie dzień, w którym cesarz wyraził nadzieje, iż przymierze obecne trwać będzie po wszelkie czasy. Pomimo różnicy opinii—nieuchronnéj nawet w rządach jednego systemu politycznego — ufam że przymierze trwać będzie i utrzyma się w interesie świata“. (oklaski).

Książę Małachowy odpowiedział po francusku w następujących słowach: „Książę i Panowie! toast któryście wznieśli za zdrowie Cesarstwa będzie im nader miłym; polegam w tym względzie na uprzejmych wyrazach powiedzianych przez monarchę w chwili gdy miałem zaszczyt rozłączać się z nim udając się na brzegi staréj Anglii.“. Następnie wniosł książę Cambridge toast za zdrowie księcia małżonka, księcia Walii i innych członków rodziny królewskiéj a w końcu za zdrowie księcia Małachowy. Książę Małachowy w odpowiedzi swéj chwalił dzielność armii angielskiéj i oświadczył, iż przybywa do Anglii, aby krajowi temu podać rękę przyjazną i działać w interesie trwałości przymierza. Po téj przemowie zajął marszałek miejsce wśród rzęsistych oklasków. Goście rozeszli się dopiero po północy.

Rosya.

Publiczność petersburgska z radością przyjęła wiadomości o znanéj zmianie w gabinecie rosyjskim, a mianowicie o usunięciu się tajnego radcy Piotra Brocka z posady ministra skarbu, i radcy tajnego senatora Abrahama Norowa z posady ministra oświecenia, o powołaniu na te posady: radcy tajnego senatora Kniażewicza, szczególniéj zaś radcy tajnego kuratora okręgu naukowego moskiewskiego, Kowalewskiego. Z równą radością publiczność przyjęła wieść o bliskiem usunięciu się dwóch innych ministrów: sprawiedliwości Panina i kontrolora państwa Anenkowa, równie jak wiadomość o następionem już uwolnieniu od obowiązków księcia Wiazemskiego będącego towarzyszem ministra oświecenia u zarządzającego głównie cenzurą. Albowiem publiczność petersburgska w téj zmianie gabinetowéj widzi dalszy ciąg zmiany systemu; za przyczyną usunięcia dwóch dawnych ministrów, uważa ich niezgodność z nowym postępowym kierunkiem rzeczy, a w skutku téj zmiany spodziewa się szybszego wprowadzenia reform, między niemi zaś zniesienia lub wielkiego zwolnienia cenzury któréj nowy minister oświecenia jest przeciwny. Nakoniec opinia publiczna w Petersburgu mniema: że zaprowadzenie rad ministeryalnych pod osobistém przewodnictwem cesarza, dało monarsze sposobność lepszego poznania swych ministrów, ujrzenia w którym z nich rozwinienie jego zamiarów napotyka na opór, a wreszcie spowodowały niniejszą zmianę. Pojedyńczo bowiem konferejący z monarchą minister, może mieć zawsze słuszność, i jego sposób widzenia i powodzenia rzeczy mniéj się wyjawia; sprawozdania zaś raporty itd. również nie wykazują usposobienia ministra. Lecz przy wspólnym rozbiorze ważnych spraw na radach ministeryalnych, łatwiéj się objawił sposób myślenia ministrów, a cesarz przewodniczący raz w tydzień tym radom, miał podobno przekonać się że wyżéj wspomniani ministrowie Brock, Norow, (którzy już usunęli się z gabinetu) Panin i Anenków (którzy mają ustąpić) nie są bynajmniej zdecydowani wstąpić stanowczo na drogę reform i na tór nowéj polityki przez cesarza zakreślony. Jakkolwiek bowiem stronnictwo postępowe i słowianofilów zarzuca rządowi, iż za wolno lub niestósownie prowadzi reformy, że chwilami ustaje i zasypia, a zarzuca ogólnie słabość w postępowaniu; nikt jednak nie śmie uwłaczać dobrym chęciom monarchy, i nie wątpi, że cesarz chce reform zupełnych a dzisiaj przynajmniéj w najbliższéj radzie nie chce cierpieć zasadniczego tym reformom oporu.

W usunięciu towarzysza ministra oświecenia, księcia Wiazemskiego, który naczelnie zarządzał cenzurą, upatruje opinia publiczna w Rosyi najbliższą objawę zamiaru zniesienia lub wielkiego zwolnienia cenzury. Przeciwko księciu Wiazemskiemu i radcy tajnemu Kisłowskiemu (naczelnikowi wydziału w ministerstwie oświecenia, będącemu zaś rzeczywiście jego duszą) była wielka niechęć w świecie literackim petersburgskim i moskiewskim, gdyż słusznie czy niesłusznie uważano ich za obrońców cenzury; chociaż z drugiéj strony obaj ci wysocy urzędnicy uchodzili za ludzi światłych, doświadczonych i z charakterem.

Rozprawy, artykuły i listy różnych publicystów rosyjskich o sprawie włościańskiej napełniają ciągle dzienniki rosyjskie. Z niedawno ogłoszonych zajmująca jest rozprawa zamieszczona w moskiewskim przeglądzie *Athenaeum* napisana przez Czycerina, któremu właśnie zamierzają powierzyć katedrę prawa publicznego ruskiego w uniwersytecie moskiewskim, zaś Dmitryewowi bawiącemu obecnie w Rzymie, katedrę prawa publicznego europejskiego w tymże uniwersytecie.

Dyplomatyczne dokumenta rosyjskie, dotąd mało znane, niektórym tylko przystępne i uważane za tajemnice państwa, zaczynają coraz więcéj wychodzić na widok publiczny. Kilku uczonych rosyjskich pracuje podobno nad wydaniem zbioru traktatów, not, raportów poselskich i innych dokumentów odnoszących się do związków dyplomatycznych Rosyi z obcemi mocarstwami. Uczeni ci zyskali pozwolenie cesarskie do przejrzenia archiwów w Moskwie, gdzie są zachowane wszystkie akta dyplomatyczne dawniejsze aż do r. 1802. Niepotrzebujemy mówić, jak ważnem byłoby to dzieło do historyi rosyjskiéj i sąsiednich mocarstw. Wprawdzie rząd rosyjski jeszcze w 1851 r. rozpoczął wydanie podobnego dzieła na olbrzymi rozmiar pod tytułem „Stosunki dyplomatyczne Rosyi z mocarstwami obcemi,“ w którem drukują traktaty, akta dyplomatyczne, a zarazem raporty posłów rosyjskich. Lecz dzieło to, które ma mieć 300 tomów, i być doprowadzone tylko do czasów Piotra Wielkiego, postępuje bardzo wolno. Podobne zbiory dokumentów dyplomatycznych, ale częściowe i bardzo niekompletne, gdyż będące tylko zbiorem pewnych dokumentów np. kilkunastu traktatów znanych zkąd inąd, i z ograniczonéj epoki, — wydawane były już i dawniéj. Pierwszy taki zbiór wydał kanclerz Rumiancow pod napisem: „Sobranie gosudarstwiennych gramot i dogoworow.“ Za czasów Cesarza Aleksandra I wyszedł również mały zbiór traktatów rosyjskich. Senat finlandzki ogłosił w 1831 r. zbiór traktatów handlowych rosyjskich w jednym tomie. Lecz wszystkie te zbiory, jak wspomnieliśmy, są bardzo niekompletne i częściowe.

O ile wzmogło się życie dziennikarskie i piśmienne w Rosyi okazuje wiadomość ogłoszona w *dzienniku ministerstwa oświecenia*, iż w r. b. wychodzi w Rosyi w językach rosyjskim i obcych 109 dzienników i gazet a 95 przeglądów i publikacyj peryodycznych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 kwietnia. Od kilku dni otwartą została w pałacu Wielopolskich na 1ém piętrze Kosmorama stereoskopowá przedstawiająca widoki architektoniczne i grupy osób. Pomiędzy pierwszemi, znajdują się widoki Paryża, Rzymu, Madrytu, posąg Fryderyka W. w Berlinie itd. Stereoskopy ustawione są na téj wystawie w sposób kosmoramy, ze szkłami powiększającemi i tak urządzone, że nie potrzeba jak przy zwykłych stereoskopach wpatrywać się długo, zanim przedmiot nabędzie wypukłości i właściwéj oddali. Przedstawienia te zmieniać się mają po pewnym przeciągu czasu. Grupy osób są kolorowe, widoki zaś architektoniczne w jednym tonie.

— Odbieramy smutną wiadomość, że w d. 25go kwietnia umarł we wsi Parchaczu w obwodzie Żółkiewskim po krótkiéj chorobie Adam Kłodziński były dyrektor zakładu narodowego imienia Ossolińskich i właściciel dóbr, w 64tym roku życia swego. Pogrzeb jego miał się odbyć w téjże wsi w d. 28 kwietnia.

— Wczoraj znaleziono w Wieliczce poza miastem zabitego poborcę targowego, okropnie poranionego. Zdaje się iż musiał się bardzo bronić, gdyż ręce jego były pokaleczone. Rany zadane były w głowę. Szczegóły jeszcze nieznane.

Biblioteki Polskiéj wydawanéj przez Kazimierza Turowskiego a wytłaczanéj w drukarni *Czasu* wyszły wczoraj dwa zeszyty: 133 i 134. Zawierają przedruk dzieła: *„Ustawy prawa ziemskiego polskiego*, dla pamięci lepszéj krótko i porządnie z statutów i z konstytucyj zebrane, z przydatkiem: *O obronie koronnéj, i o sprawie i powinności urzędników wojennych.* Jego Mości pana Jana Tarnowskiego niekiedy kasztelana krakowskiego etc. etc., temi czasy rycerskiemu stanowi bardzo potrzebne.“ Sam tytuł tego dzieła, wydanego po raz pierwszy 1579 r. a dzisiaj nader rzadkiego, — okazuje wielką jego wartość dla każdego chcącego znać sprawy narodowe, a szczególniéj tak dla prawnika jak dla wojskowego. Prawidła i zasady wojenne skreślone przez wielkiego hetmana, nietylko okazują ówczesną w Polsce umiejętność prowadzenia wojny, lecz nadto wiele z tych zasad, wprawdzie zmodyfikowanych i rozwiniętych, powstało jeszcze w dzisiéjszéj strategii i taktyce.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu karnego w Krakowie.

Dnia 12go b. m. Traktowana przez sąd sprawa dała nam smutny przykład, do czego namiętność gry i słaby charakter doprowadzić mogą.

Antoni C. 30 lat liczący, pełnił przez rok u X. J. obowiązki sekretarza uczciwie i gorliwie tak, iż sobie na zaufanie obojga państwa zasłużył. Gdy w roku zeszłym pani do wód wyjeżdżała, zostawiła mu oblig indemnizacyjny na 1000 złr. z poleceniem, ażeby go zmienił i w czasie, gdy tego będzie potrzebowała, oznaczoną kwotę jéj przesłał. W tymże samym czasie powierzył mu także X. J. odebranie czynszów, od mieszkańców z wynajętych im domów. Po załatwieniu tych zleceń, mając przy sobie przeszło 1000 złr. gotówki udał się do znanéj kawiarni W. gdzie grał w bilard partyę zwykle o szklankę herbaty lub kabanos, jak to bywa. Trzeba było jednak, że się tam znaleźli zwolennicy fortuny, którzy niezwykłe u niego pieniądze wykształconym ku temu węchem zwietrzyli. Jakoż podochoconego cośkolwiek namówili czy to na pulę preferensa, czy na inną grę w karty (obwiniony niemógł sobie przypomnieć o co grał), a jeden z nich jego wraz z resztą swych szanownych koleżków do siebie na wieczór zaprosił. Tu wzięli go w obroty, a po skończonéj grze i nocy pokazało się, że Antoni C. o 300 złr., z których 200 saméj pani były własnością, lżejszy z gościnnego domu pana K. wyszedł. Czując tę stratę, jaką poniósł, a bardziéj jeszcze przeniewierzenie, którego przez nią względem swéj pani dopuścił się, nie mógł się od dalszéj gry powstrzymać w celu odbicia przegranej. Lecz ileż to już majątków pochłonęła namiętna chęć odegrania się! Antoni C. wiedział zapewne o tym smutnym wykrzykniku, lecz sądził, tak jak zawsze zapamiętali gracze sądzili i pomimo codziennych przykładów sądzą, że może jemu szczęście posłuży. Lecz jak zwodniczą ta wiara jest i jemu dało się poznać. Grywał w ciągu następnego miesiąca w różnych towarzystwach, lecz nie posłużyła mu znowu fortuna, która się rzadko nieświadomych w władaniu nią jak on, czepia. Po przepędzonym miesięcu w takiem usiłowaniu, obliczył się z gry i innych w interesach swego pana poczynionych wydatków i przekonał się, że przeszło 830 złr. nie swoich pieniędzy przegrał. Udawszy się potem do Galicyi napisał ztamtąd list do swego pana z wyznaniem winy i z prośbą ażeby mu dał miesiąc czasu do postarania się o wynagrodzenie wyrządzonéj mu szkody. Gdy się zaś dowiedział, że jego pan sądowe przeciwko niemu poczynił kroki, stawił się przed policyą i sam się oskarżył.

Dziś z rzetelną skruchą opowiedział cały swój powyższy nieszczęsny czyn, a sąd po wysłuchaniu wniosków c. k. prokuratora i obrońcy Dra Machalskiego, zważywszy na liczne karę (od 1—5 lat więzienia) łagodzące okoliczności, skazał go za zbrodnię przeniewierzenia się na cztery miesiące pojedynczego więzienia zaostrzonego twardém łożem raz w miesiąc i na zwrot szkody; zaś od przeniewierzenia kwoty 56 złr., którą za czynsz od jednego mieszkańca miał wziąść a co przeczył, został dla braku dowodów uwolnionym. M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 kwietnia. *Monitor* ogłasza skutek wyborów wczorajszych paryskich do ciała prawodawczego. Zostali wybranymi: kandydat rządowy Perrot 10,111 głosami przeciw 7410 głosów, które padły na Liouville kandydata opozycyi. Drugim z wybranych został Jules Favre kandydat opozycyi 11,308 głosami przeciw 10,166, które otrzymał kandydat rządowy Perret. Kandydat rządowy Eck otrzymał 8774 głosów przeciw kandydatowi opozycyjnemu Picard, który otrzymał 8590 głosów. Gdy ilość głosów, jakie otrzymał Eck nie odpowiada bezwzględnéj większości głosów, przeto wybory w tym okręgu raz jeszcze nastąpią.

Londyn 27 kwietnia. Kanclerz skarbu Disraeli wniósł wczoraj w izbie niższéj, aby rezolucye indyjskie (pewne zmiany bilu reformy) wziąść w piątek pod obrady. Wniosek ten po długich rozprawach przyjęto. Palmerston i Goderich zastrzegli sobie wystąpienie przeciw tym rezolucyom aż do chwili wzięcia ich pod rozbiór. Gregoris i Gladstone byli tego zdania, aby kwestyę reformy praw indyjskich zaniechać zupełnie w tym roku; zdanie to nieznalazło jednak przyjęcia ani u członków dawnego ani nowego gabinetu.

Genua 26 kwietnia. Dawniejszy żerant dziennika *Italia del popolo* z powodu artykułu n. n.: „Karnawał genewski“ skazany został na miesiąc więzienia i 100 fr. kary pieniężnéj. Teraźniejszy żerant tego dziennika zapozwany o artykuł p. n.: „Korespondencya Angielska“ uznany został niewinnym.

Turyn 26go kwietnia. Pierwsze dwa artykuły prawa Deforesta przyjęte zostały przez Izbę deputowanych.

W sprawozdaniu z wypadków i z wiadomości z Rosyi podajemy wyżéj, jak opinia publiczna w Petersburgu i w Moskwie uważa zmiany zaszłe w gabinecie rosyjskim i jak je przyjęła, oraz wieść o mającéj zajść nowéj zmianie, w skutku któréj minister sprawiedliwości Panin i jeneralny kontroler państwa Annenkow mają opuścić gabinet.

Izby sejmu pruskiego zamknięte zostały we wtorek po południu.

Według depesz uzupełniających podaną przed dwoma dniami treść świeżych wiadomości z Chin do 15 marca sięgających, pełnomocnicy czterech mocarstw (Anglii, Francyi, Rosyi i Stanów Zjednoczonych) wręczyli listy do cesarza chińskiego wielkorządcy prowincyi Czo-Kiang; zaś w miejsce zdegradowanego przez reskrypt cesarski Yeha, mianowany został wice-królem Kantonu mandaryn Sin, brat owego który do 1853 r. zarządzał Kantonem; zanim Sin z Pekinu przybędzie, cesarz chinski miał polecić, aby go zastępował Pihkwej ustanowiony przez europejczyków naczelnikiem rządu tymczasowego w Kantonie. Yeh mieszka w Kalkucie w twierdzy William, gdzie jest rezydencya jeneralnego-gubernatora Indyj.

Sprostowanie. W numerze wczorajszym na stronie 2giéj w liście z Paryża, w ustępie 3cim wierszu 2m i 3m zamiast: Devinell, czytaj: Devinck.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 28 kwietnia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr.	437	434
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr.	97	96⅓
Cwancygiery . . . złr.	106¼	105¾
Półimperyały rosyjskie . . . złr.	8 24	8 16
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 12	8 6
Dukaty holend. ważne . . . „	4 47	4 42
„ austryackie . . . „	4 50	4 44
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	80½	79¾
Obligacye indemn. z kupon. . . „	81½	81
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	84¼	83⅔
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	100	99½

Wiedeń 28 kwietnia (telegraf.)	
Augsburg	106
Hamburg	78
Londyn	10 17½
Paryż	123¾
Agio od złota	8
5% Metaliki	81⁹⁄₁₆
4½% „	71¼
4% „	64
3% „	—
Losy z r. 1834	304
„ „ 1839	129¾
„ „ 1854	108½
Pożyczka narodowa 5%	84¾
Obligacye indemniz. galic.	79¼
Akcye Bankowe	972½
„ kredytu ruchomego	244⅝
„ kolei francusko-austryackich	288¾
„ kolei północnéj	1821¼

Lwów 24 kwietnia.		
Dukat holenderski	4 47	4 44
„ austryacki	4 50	4 47
Półimperyał rosyjski	8 20	8 16
Rubel rosyjski	1 37	1 36
Talar pruski	1 33½	1 32
Pięciozłotówka polska	1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.	79 36	79 15
Oblig. indemn. galic. bez kupon.	79 —	78 30
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 7	83 30

Warszawa 26 kwietnia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 45
Obligi skarbowe . . . „	90 71	— —
kupon	—	— 28⁸⁄₉
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 88	— —
kupon	—	— 20⅔

Wrocław 27 kwietnia.		
Banknoty austryackie	97	—
Polskie bilety bankowe	89¾	—
„ listy zastawne	89¹¹⁄₁₂	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98½
„ „ „ 3½%	—	86¼
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	79½

Przyjechali od 26 do 27 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Kutzer M. kupiec z Cieszyna. Schlichtyrell Karol kupiec, Bretschneider Franciszek urzędnik, Kogeror Henryk urzędnik z Wiednia. Homey J. fabrykant z Białéj. Kotarski Stanisław wł. dóbr z Brzysk. Hr. Platerowa Antonina właś. dóbr ze Lwowa. Fogy Karol inżynier z Rzeszowa.

Wyjechali: Hr. Wimpffen Franciszek jenerał broni, Schönfeld Adolf pułkownik do Szląska. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr do Poręby. Wolski Kajetan wł. dóbr do Spytkowic. Depauli Antoni kupiec do Tarnowa. Łgocki Jan właśc. dóbr. Machaty Wiktor ksiądz do Polski. Mühsam Adolf kupiec do Prus. Niedzielski Adam pocztmistrz do Oświęcima. Homey J. fabrykant do Białéj.

HOTEL DREZDEŃSKI. Teresa Wierzbicka obyw. ze Zływdaje. Antoni Brochocki doktor medycyny z Rosyi. Artur Luttwitz wł. dóbr z Łodygowic. Tytus Dunin obyw. z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Ferdynand Zdziechowski sztabs-rotmistrz wojsk rosyjskich z żoną. Franciszek Scherer doktor medycyny z Wiednia. Adolf Brühl kupiec z Bielska.

Wyjechali: Ignacy hr Potulicki wł. dóbr z Bobrku. Zygfryd Wohlfarth kupiec, Florentyna Gradenwitz obywat do Wrocławia. Berta Lövenberg, Barbara Derblich do Brodów.

HOTEL SASKI. Dyonizy Kołłątaj wł. dóbr, Stefan Kamocki wł. dóbr, Józef Majnel obyw. Polski. Bronisława Wysołowska guwernantka ze Szczakowy. Józefa Grabijańska ob. z Galicyi. Karol Neumann obyw z żoną z Myślaczy. Tytus Drohojowski wł. dóbr z Ryżowa. Józef Noworytko leśniczy z familią z Myślachowic. Edward Stefański kupiec z Jasła.

Wyjechali: Józef Bronikowski obyw. do Polski. Józef baron Baum wł. dóbr, Stefan Starowiejski wł. dóbr do Galicyi. Bronisława Wysołowska guwernantka do Szczakowy.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 28 kwietnia. Piękna lubo zbyt sucha pogoda sprzyja robotom około roli; z powodu przeto zatrudnienia i ludzi i koni, mało zboża przybywa na pograniczne targi z Królestwa Polskiego. Sprzedaż przeto cała ograniczyła się we czwartek na drobnym handlu, a ceny pozostały bez żadnéj zmiany. Na targu krakowskim w dniu wczorajszym, kupujących było bardzo mało, bo też o téj porze wiedzą oni, że targi prawie ustają, a sprzedaż odbywa się tylko na drobiazgi; wszelako i tak sprzedający z wielkim trudem dostawali za zboże swe ceny na przeszłym targu zapisane. Pszenica galicyjska zwożona koleją dość obficie, mały stosunkowo znajdowała odbyt. Spekulanci chcieli korzystać z ogólnego uśpienia ruchu zbożowego i ofiarowali nadzwyczaj niskie ceny. Pszenicy polskiéj w najpiękniejszym gatunku zakupiono nieco po cenie 6½, 6¾ do 7 złr., średnie i poślednie gatunki zupełnie zaniedbane. Galicyjską pszenicę można było kupować z łatwością po 5½, 5¾, a najpiękniejszą po 6 złr. Żyto bardzo trudny znajdowało odbyt i tylko małe ilości płacono po 3¼, 3⅜, 3½, a osobliwie piękne po 3⅝ złr. — Jęczmień, owies i groch zupełnie nietknięto i nie poszukiwane.

URZĘDOWE.

(370) **Ankündigung.** (1-3)

[N. 8,055] Von den in **Krynica** zum Verkauf bestimmten, der Domäne **Muszyna** gehörigen Bauplätzen sind noch drei zu vergeben nämlich:

N. 4 pr. 474 □⁰ im Schätzungswerthe von . 23 fl. 42 kr.
N. 5 „ 451 □⁰ „ „ „ . 23 fl. 33 kr.
u. N. 6 „ 348½ □⁰ „ „ „ . 17 fl. 24 kr.

Der Plan dieser Baugründe und die Verkaufsbedingungen sind im Dept. IV der k. k. Finanz-Landes-Direction und bei der Finanz-Bezirks-Direction in Neusandec einzusehen.

Kaufanträge, welche mit einem Vadium im Betrage 35% des angebotenen Kaufschillings zu belegen sind, und die Klausel zu enthalten haben, dass der Offerent die Verkaufsbedingungen kenne und sich denselben unterziehe — werden bis Ende Mai l. J. von der k. k. Finanz-Landes-Direction entgegengenommen, Anbote unter dem Schätzungswerthe jedoch nicht berücksichtigt werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction
Krakau am 21ten April 1858.

Obwieszczenie.

W moc ogłoszonego w „Gazecie Wiedeńskiéj" z dnia 21 kwietnia 1858 r. („Czas" N. 90) Aktu Najwyższéj Koncesyi dla c. k. uprzywilejowanéj kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, Jego Ces. Król. Apostolska Mość rozporządzić raczył co następuje:

§ 18. a) Pierwsza emisya postanowionego na 40 milionów złr. kapitału akcyjnego wynosić ma tylko 15 milionów złr., przeto udziały założycieli i pierwotnych subskrybentów na trzy ósme podpisanego kapitału akcyj zmniejszone być mają.

b) Na tę zredukowaną na 15 milionów złr. summę akcyj złożyć mają założyciele i pierwotni subskrybenci w przeciągu dwóch miesięcy po wygotowaniu niniejszego Aktu Koncesyi, 10-procentową wpłatę w gotówce, dalsza zaś wpłata przed 1 stycznia 1859 roku zażądaną być nie ma.

c) Każdy założyciel i pierwotny subskrybent odda administracyi państwa prawomocną deklaracyę, iż oprócz uskutecznionéj wpłaty 10 procentu, dalsze 20 procent przypadającego na niego udziału w akcyach, zaraz i punktualnie uskuteczni, skoro taka wpłata (jednakże w żadnym razie przed 1 stycznia 1859 r.) żądaną będzie.

Uprasza się tedy niniejszem panów założycieli i pierwotnych subskrybentów akcyj wschodnio-galicyjskich, ażeby zabezpieczenie 30-procentowéj wpłaty na trzy ósme pierwotnie podpisanego kapitału akcyi, w terminie od 15go do 31go maja 1858 roku, w ten sposób uskutecznili, iżby wedle własnego wyboru, albo tylko 10-procent zredukowanéj summy akcyj gotówką zapłacili i oraz deklaracyę zobowiązania do dalszéj wpłaty 20 procentu podług § 18 c. złożyli, lub też 30 procent gotówką zapłacili, nieskładając żadnéj dalszéj deklaracyi.

Wpłata może być uskutecznioną w c. k. uprzywil. austr. Instytucie kredytowym dla handlu i przemysłu w Wiedniu, w domu bankierskim F. J Kirchmayer i Syn w Krakowie, lub też w domu bankierskim M. Rachmiel Mises we Lwowie, gdzie także formularze wspomnionéj deklaracyi otrzymać można.

Gdyby wpłata w swoim czasie uskutecznioną nie była, policzy się wedle statutów od 1go czerwca 1858 r. prowizya zwłoki po 6%.

Na uiszczone wpłaty wydawać się będą 10 lub 3%towe kwity interymalne brzmiące na imie właściciela.

Panowie subskrybenci na jedną lub dwie akcye otrzymają kwity interymalne na całą akcyą. Z redukcyi wynikające ułamki jednéj akcyi policzą się jako cała akcya, skoro ten ułamek niemniéj jak pół akcyi wynosi.

Prowizya kwitów interymalnych liczy się od 1go czerwca 1858 r.

Z panami subskrybentami, którzy przy pierwotnéj subskrypcyi na wschodnio-galicyjskie akcye kaucyą złożyli, nastąpi przy wpłacie obrachunek.

Wiedeń dnia 22go kwietnia 1858 r.
C. k. uprzywilejowana koléj galicyjska Karola Ludwika.
(361-2-3)

Inseraty.

C. k. TEATR POLSKI.
We czwartek 29go kwietnia 1858 r.
Na dochód Marcelli Biedrońskiéj
Ulicznik Paryzki
komedya w 4ch aktach z francuzkiego.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciepła podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
27	2	325 80	+ 12 9	38	zachodni średni	pogodnie		+ 0'2	+ 13'2
28	10	26 05	+ 5 9	78	[illegible]	pogoda			
	6	27 03	+ 4 4	81	słaby	pochmurno			

W Drukarni „Czasu". Antoni Czapiński, redaktor odpowiedzialny.

Dodatek do N. 97 dziennika „CZAS“ z d. 29 Kwietnia 1858.

Inseraty.

Obficie zaopatrzony
SKŁAD MEBLI W WIEDNIU

pod godłem: **„zur Ausstattung“**
w mieście: Wallnerstrasse N. 268 i 269 (obok Kohlmarktu)

poleca swe zawsze w licznym wyborze znajdujące się meble w każdym gatunku stylu i drzewa, jakoto: do salonów, do pokojów jadalnych itd., z drzewa machoniowego, orzechowego i na sposób palisandrowego, w kolorze drzewa dębowego, tudzież jasno lub ciemno naturalnym (bez politury), w stylu gotyckim, tak zwanym *Renaissance* i *à la Blondel.*

Przyjmujemy także **całkowite urządzenia** hotelów, will i pomieszkań, ozdobami, lustrami itd. całych ścian i sufitów aż do najdrobniejszych szczegółów.

Wszelkie obstalunki na prowincyę i za granicą uskuteczniają się z zupełném zaręczeniem jak najlepiéj i pakunek oblicza się podług rzeczywistych własnych kosztów.

Z poważaniem

(236-4-6) ***A. Legerer. M. Winter. E. F. Zlamal.***

Podpisany ma zaszczyt oznajmić niniejszém wielce Szanownéj Publiczności, że ze swém

wielkiem
ANATOMICZNEM MUZEUM

tudzież z nowém
Panorama i Camerą obscurą

do Krakowa na krótki czas przybył, i takowe publicznie pokazywać będzie.

Anatomiczne Muzeum jest wyborem modelów z gabinetów anatomicznych w Wiedniu, Paryżu i Florencyi, z wosku całkiem podług natury przez niego samego wykończone i zawiera z usunięciem wszelkich obrzydzenie wzbudzających i nieprzyzwoitych przedmiotów tylko takie, które damy i mężczyzni razem oglądać mogą. Panorama przedstawia najnaturalniéj w najtrafniejszych obrazach najinteresowniejsze sceny okolice i miasta, Camera obscura zaś otaczające przedmioty i osoby żywe poruszające się jak w rzeczywistości.

Miejsce przedstawienia **na Stradomiu pod Zamkiem** na placu, na którym się w roku zeszłym Cyrk Renza znajdował, w umyślnie na ten cel zbudowanych eleganckich wozach codziennie od godziny 9éj rano, a w święta od 3éj po południu do 9éj wieczór.

Cena wnijścia od osoby . . . . . . 20 kr.
dla c. k. wojskowości włącznie do podoficera 6 „
Dzieci płacą również mniéj.

Tak w muzeum jakoteż w Panoramie starał się podpisany tylko najpiękniejsze widzenia godne przedmioty przedstawić, przeto spodziewa się licznego łaskawego odwiedzania, na które najuprzejmiéj zaprasza ***Eliasz Hahn***
anatomiczny modelista.

Panom profesorom i lekarzom sporządza anatomiczne preparata jak najdokładniéj. (357-3)

Doniesienie jarmarczne.

SKŁAD
towarów płóciennych

pod godłem „zur Elisabethbrücke“

GOTTLIEBA I BEYERA
Z WIEDNIA

podczas jarmarku w hotelu Drezdeńskim.

Niniejszém mamy zaszczyt donieść Wysokiéj i Szanownéj Publiczności, że i na ten jarmark przybyliśmy z znacznym zapasem wszelkich gatunków prawdziwych towarów płóciennych

i oraz podajemy do powszechnéj wiadomości nasz CENNIK

zwracając uwagę wielce Szanownéj Publiczności na ten szczegół, że z żadnym podobnym handlem w jakimkolwiek związku nie zostajemy.

Rzetelność i punktualność nasza, od pół wieku ogólnie uznana, zaręcza za prawdziwość płócien i akuratność miary

lecz tylko za te towary, które się w naszym handlu kupują.

CENNIK.

1 sztuka płótna z przędzy, 30 łokci wiedeńskich na prześcieradła 5 złr. 24 kr.—6—7—8—10 złr.
1 „ płótna wikstedzkiego 30 łokci wiedeńsk. 6 złr. 30 kr.—7, 8—9 złr.
1 „ płótna $^5/_4$ szerokiego, cienkiego z ręcznéj przędzy szczególnie na pościel 30 łokci wiedeń. 8—9—10—11 złr.
1 „ płótna bardzo cieńkiego herrnhutskiego, $^5/_4$ szerokiego, 30 łokci wied. na 6 koszul 9—10—11—12 złr.
1 „ płótna cieńszego szwajcarskiego $^5/_4$ szerokości, 25 łokci wied. 10—11—12—14 złr.
1 „ płótna skórkowego 38 łokci wiedeńs. 8, 9—10—12 złr.
1 „ płótna rumburgskiego na 12 koszul 10, 12—14 do 18 złr.
1 „ weby irlandzkiéj $^5/_4$ szerokości, 38 łokci wied. 12—14—18 do 20 złr.
1 „ weby szwajcarskiéj na 12 koszul 14—16—18—20 złr.
1 „ weby konstantyńskiéj $^6/_4$ szerokości, 50 łokci wiedeńs. 18 20—24—35 złr.
Wszelkie gatunki weby rumburgskiéj i binefeldzkiéj 50 i 54 łokci wiedeńs. 18—20—24—28—35—40—45—50—100 złr.
1 tuzin prawdziwych białych płóciennych chustek do nosa 2 złr. 24 kr.—3—4—5—12 złr.

$^1/_2$ tuzina prawdziwych niebiesko drukowanych płóciennych chustek do nosa dla mężczyzn 1 złr. 36 kr., 2 złr. 30 kr., 3 złr. do 6 złr.
$^1/_2$ „ prawdziwych francuskich chustek batystowych 1 złr. 36 kr. do 2—3—4—10 złr.
$^1/_2$ „ brukselskich chustek do nosa batystowych lyońskich 3—4 do 5—6—15 złr.
1 „ wielkich serwet stołowych 2—3—4—8 złr.
1 „ ręczników dreliszkowych 1 złr. 20 kr. do 2 złr. 30 kr.—4—6 złr.
1 „ ręczników adamaszkowych 4 złr.—6—8—15 złr.
1 obrus wielki adamaszkowy bez szwu 1—2—3—4—5 złr.
1 serweta do kawy rozmaitéj wielkości i w różnych kolorach 24 kr. do 1—2—3—4—5 złr.
$^1/_2$ tuzina serwet desertowych 24 kr. do 1—2—3—4 złr.
1 garnitur adamaszkowy na 6—12—18 i 24 osób od 4 do 80 złr.
1 sztuka kanafasu kolorowego niepełznącego na pościel, 30 łokci wied. 5 złr. 30 kr.—6 złr. 30 kr. do 10 złr.
1 „ białéj kradli atłasowéj na pościel i gatki po 4—6—10 do 12 złr.

Z powodu szczególnych stosunków znajdują się na składzie kilka gatunków najcieńszych **koszul płóciennych**, podług najnowszego kroju (niepranych), które za połowę ich ceny własnéj, sprzedajemy sztukę po **2—4—6** złr.

Szczególniéj zwracamy uwagę na więcéj jak **100 gatunków skarpetek i pończoch saskich** nicianych dla Dam i mężczyzn, tuzin po **2—3—4—5—6—7—8—25** złr. najcieńsze; oraz na płótno **2—2½ i 3** łokcie szerokie na prześcieradła bez szwu; tudzież kilkaset tuzinów **francuskich chustek** z kolorowemi brzegami sztuka od **48** kr. począwszy.

Miejsce sprzedaży znajduje się jedynie tylko podczas jarmarku

w Krakowie W HOTELU DREZDENSKIM.
we Lwowie W HOTELU DE L'EUROPE również tylko podczas jarmarku.
w Wiedniu (Stadt Spiegelgasse N. 1088).

Obstalunki z prowincyi po cenach wyż wyrażonych uskuteczniają się z naszego głównego składu w Wiedniu Spiegelgasse N. 1088,

przez cały rok za frankowaném nadesłaniem pieniężnéj należytości jak najtroskliwiéj i najspieszniéj, jak gdyby obstalunek na miejscu osobiście uskutecznionym był.

(339-2)

Instytut Optyczny
Maksymiliana Hatschek
&
BOSKOWITZ

z Pesztu,

którzy mają sobie za zaszczyt oświadczyć świetnéj Publiczności, iż z największym i najświetniejszym zasobem **wszystkich przedmiotów optycznych z Pragi** przybyli, w którymto zbiorze znajdują się najprzedniejsze **okulary, lornety, binokle, barometry, kompasy** i wiele innych takowych przedmiotów.

Oprócz tego znajdują się **najwytworniejsze naśladowane sztucznie oprawne brylanty** (imitations des diamants) jako to: **wisiorki, brosze, branzolety, pierścienie, łańcuszki do zegarków,** które tylko po próbie **chemicznéj** jako nieprawdziwe mogą być poznane, tudzież wszelkiego rodzaju **porte-monnais, cigare-étuis** i tysiąc innych przedmiotów, które przez swą różność i gatunek nie mogą być opisane.

Najlepsze
PIÓRA
angielskie.

Lokal sprzedaży
znajduje się w Rynku przy kościele Panny Maryi. (336-1-2)

---

(367) **Wielki skład** (1-3)
najmodniejszych
damskich płaszczy, burnusów, wizytek i mantyl

tak w większych partyach jakoteż pojedynczo na obecnym jarmarku w Krakowie sprzedaje **po najumiarkowańszych cenach**

Aleksander Kapper

w Pradze zamieszkały przy ulicy Stockhausgasse Einfahrt v. Ziegenplatz N. 860—1 który również ma skład w Paryżu przy ulicy (Rue bergere).

UWIADOMIENIE.
ANTONI KOCIPINSKI

wydawca muzyki i właściciel magazynów muzykalnych w Kijowie, Kamieńcu Podolskim i Kiszynowie, otworzył z początkiem r. 1858

MAGAZYN MUZYKI,
Instrumentów muzycznych i wszelkiego rodzaju przyborów artystycznych.

W Żytomierzu w domu Gilla, pierwéj Jakiera, przy ulicy Berdyczowskiéj.

Magazyn poleca się doborem jak najkompletniejszym: muzykaliów za granicą i w kraju wydawanych, instrumentów pierwszych fabrykantów, fortepianów, pianinów, harmonium itp.

Załatwia wszelkie polecenia z prowincyi: wypisującym muzykalia za rs. 10 lub więcéj, koszta przesyłki nie rachują się.

Katalog własnych nakładów wkrótce rozesłanym będzie. (347-3)

O ROZSYŁANIU
KARLSBADZKIEJ WODY MINERALNEJ.

Karlsbadzka woda mineralna jest, jak wiadomo, najsilniejszym środkiem roztwarzającym, wspierającym wydzielanie się wątroby, jelita, nerek i skóry, pomocnym we wszystkich słabościach żołądka, które nie z rzeczywistéj niemocy powstały, również w owych cierpieniach głowy, piersi i nerwów, które z żołądka powstają i w nim siedzibę mają; jako też w słabościach systemu limfatycznego i gruczołowatego; taż woda utrwaliła swą wielką słynność, wyleczając często słabości, na które wszelkie inne środki lekarskie i wody mineralne bezskutecznemi się okazały.

Badania sławnych chemików i fizyków udowodniły, że karlsbadzkie wody, **niędoznawszy najmniejszéj zmiany** rozsyłane i długo zachowane być mogą; i długie doświadczenie utrwaliło przekonanie u lekarzy europejskich i innych części ziemi, tak w praktyce prywatnéj, jako też w wielkich szpitalach i domach obłąkanych, **że rozsyłana woda mineralna zupełnie tak samo jak przy źródle używana skutkuje;** dla tego ilość przesyłek corocznie się wzmaga. — Służy ona:

1. **w kuracyach przygotowawczych,** jako przygotowanie do używania źródeł w samym Karlsbadzie, by kiszki wyczyścić, wydzielanie się wątroby i wnętrzności podnieść, uderzenia krwi do głowy i piersi odwrócić, i tym sposobem ciało zdolniejszém do właściwéj kuracyi uczynić.
2. **w kuracyach dodatkowych,** jeżeli kuracya odpowiedni czas trwać nie mogła, lub też jeżeli jéj powtórzenie po kilku tygodniowéj przerwie z powodu słabości potrzebném się okazało.
3. **do kuracyj właściwych** takim słabym, którym ich stosunki podróży na miejsce nie dozwalają, albo u których wysoka temperatura źródeł dla ich wielkiéj drażliwości systemu nerwowego i naczyń krwionośnych, dla wielkiéj skłonności do gwałtownych uderzeń krwi i krwotoku obawę wzniecać może; nastręcza tę korzyść, że zaraz przy wszczynaniu się słabości lub przy niespodzianém wzmaganiu się tejże w każdéj porze roku, a zatém także i w zimie skutecznie ku zwalczeniu choroby użytą być może.

Dla tego też może rozsyłana woda mineralna być użytą:

a) lub zimna, lub
b) sztucznie ogrzana, a to w obu wypadkach podług potrzeby z dodatkiem szprudla lub też bez niego, przy czém chory ten sam sposób życia zachować powinien, jak przy używaniu źródeł w samym Karlsbadzie.

Ogrzanie może się także dziać tym sposobem, że się nieotworzoną kamionkę przez 10 do 15 minut w wodę w pewnym stopniu gorącą stawia, lub też, co w Karlsbadzie więcéj w używanie weszło, że się kubek porcelanowy mineralną wodą napełniony a pokrywką zamknięty we wrzącéj wodzie trzyma; w tym względzie należy trzymać

2 minut	20 sekund,	by temperaturę źródła zwanego	Schlossbrunnen . . .	=+36° R.,
3 „	—	„ „ „ „ „	Theresienbrunnen . .	=+43° R.,
3 „	16	„ „ „ „ „	Mühl- i Marktbrunnen	=+45° R.,
3 „	50	„ „ „ „ „	Neubrunnen	=+50° R.,
5 „	9	„ „ „ „ „	Sprudel	=+59° R.,

otrzymać; jeżeli się zaś zamkniętą kamionkę w ciepłym pokoju postawi, otrzyma woda z pewnością temperaturę źródła zwanego zur russischen Krone (=+15° R.).

Przesyłki uskuteczniają się w kamionkach, które szczelnie zakorkowane i cynową blaszką zamknięte są, na któréj nazwisko źródła, z którego czerpano, wyciśnięte, na kamionkach zaś samych herb z opisem na około: **„Karlsbader Mineralwasser"** wypalony jest.

Przesyłki w flaszkach szklannych lub porcelanowych dzbankach nastąpią tylko na osobne zamówienie.

Z wszelkim obstalunkiem **wody mineralnéj, soli i mydła ze Szprudla** uprasza się udawać do **Kantoru przesyłek wód mineralnych** pod firmą:

Knoll & Mattoni

Bióro komisyjne, spedycyjne i interesów pieniężnych w Karlsbadzie.

(Mineralwasser-Versendungs Comptoir

Knoll & Mattoni

(281) **Commissions-, Speditions- & Incasso-Geschäft in Karlsbad.)** (3)

W Prądniku Czerwonym

przy trakcie głównym warszawskim zaraz za mostem murowanym, na folwarku Celarowskim czyli Pocieszką zwanym, został

Ogród spacerowy

dla Szanownéj Publiczności z wszelkiemi dogodnościami otwarty. Oraz w tymże ogrodzie dostać można dla leczących się **wprost od krów mleka.**

In Prądnik Czerwony

neben der Warschauer Hauptweg, gleich hinten der gemauerten Brücke, ist in dem Vorwerke Celarowskie oder Pocieszka genannt,

ein Spaziergarten

mit allem Bequemlichkeiten für das geehrte Publikum erffnet worden, wo auch für kurirende sich, Kuhvorme Milch zu bekommen ist. (366 1-6)

Józef Thaller

z Wiednia

mieszkający przy głównéj ulicy Nowowiedeńskiéj (neue Hauptstrasse Wien) N. 761,

przybył do Krakowa na **jarmark** z wielkim zapasem

luster kryształowych,

salonowych, obrazów olejnych w ramach złoconych i innymi tego rodzaju przedmiotami, które przez czas jarmarku w domu **Wgo Wenzla** naprzeciw odwachu po najumiarkowańszych cenach sprzedawać będzie. (315-3)

Berg i Weittenhiller

posiadacze składu fabrycznego **WYROBOW LNIANYCH**
w WIEDNIU
mają zaszczyt donieść, że skład ich

PŁOCIEN i innych artykułów lnianych

znajduje się w **handlu bławatnym**

ST. ZAWADZKIEGO

w KRAKOWIE

gdzie takowe sprzedają się **po stałych cenach** fabrycznych, a mianowicie:

1 sztuka płótna konopnego bielonego	o 49	łok. od ceny	złr.	13	do złr. 45.
1 „ „ „ „	o 39	„ „	„	13	i wyżéj.
1 „ „ kopowego „	o 52	„ „	„	12	i wyżéj.
1 „ „ webowego różnych fabrykacyj	o 66	łok. od	złr.	17	do 110.

Chustki płócienne tuzin od złr. 3 do 17. **Nakrycia na stoły** na osób 6, 12, 18 i 24 — **obrusy, serwety, serwetki, ręczniki, drelichy na materace, dreliszki** — na każdą cenę. Za dobroć i prawdziwość rzeczonych płócien, odpowiedzialnym jest handel powyższy miejscowy. (338-4)

---

(280) **SKŁAD** (4-10)

Sukien męzkich
FR. BAŁUTOWSKIEGO

we LWOWIE pod L. 323 przy ulicy Nowéj

zaopatrzony został w świeże wiosenne i letnie towary najmodniejsze wszelkiego rodzaju z fabryk krajowych i zagranicznych, a mianowicie: w **brazyle, peruwieny, okonele, chenille, velours, buskins, castors, satins, tritots, elastinx, dostens** itp. i z takowych wyrabia suknie w rozmaitych cenach jakoto:

1. Surduty dwu i jednostronne, Twiny podszyte bawełną od 18 złr. do 22 złr., jedwabiem podszyte od 20 do 30 złr.
2. Palmerstony, talmy, kabany jakoteż innego rozmaitego kroju, modne zarzutki wiosenne i letnie od 18 do 30 złr.
3. Fraki galowe, reitfraki do konnéj jazdy, fraki do spaceru, do rannych wizyt od 18 złr. do 30 złr.
4. Pantalony od 7 do 12 złr.
5. Kamizelki jedwabne, wełniane, pikowe, kamelorowe od 3 do 8 złr.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia ten skład bez zwłoki i przesyła takowe pocztą. Do zrobienia jakiejkolwiek sukni, potrzebuje jedynie przesłania mu miary objętości korpusu pod pachami, z uwagą, czy budowa ciała jest regularna, lub czém się szczególnie odznacza. Podług wyrachowania krawiectwa francuskiego, suknia każda zrobiona będzie najdokładniéj, za co skład ręczy.

La vente la plus réelle et la plus juste
de plusieures centaines de pièces
de TOILE

de diffèrentes qualités, de nappes, d'essuie, mains et de plusieures cent douzaines de mouchoirs de lin et de batiste etc.

Assortiment tout-à-fait complet des c. r. fabriques de lin de Rumbourg, de Reichenau et de Hohenelbe.

La crise d'argent qui s'est emparé depuis quelque temps de tout-le-monde, m' a reduit dans la situation dèsagréable, de retirer tout le crédit, de vider peu à peu mon grand assortiment des marchandises et d'abandonner tout-à-fait mes affaires de toile, qui existent depuis un demi siécle et pour atteindre ce but je me sers de la foire présente. Ma vente n'étant pas feinte, mais necessaire et réelle, je m'abstiens de tous les louanges charlatans et pompeux de mes marchandises et je prie de faire attention à mon adresse n'étant en connexion avec une affaire charlatane de foire qui que ce soit et ne garantissant pour une veritable toile et pour une reelle mesure que de ces marchandises qui se vendent dans mon magasin. Peut être ne se trouvera-t-il jamais une occasion d'acheter de la toile véritable à si bon marché. Ma proposition étant de vendre tout mon assortiment, je peux entrer avec qui que ce soit dans la concurrence.

Je veux souffrir ces enormes pertes pour que je vende seulement pour le comptant.

Qui aurait donc besoin des articles de lin ci-devant marqués, voudra se rendre sur **la grande place** dans la maison de M. **Bochenek** vis-a-vis de l'église de St. Albert. Tous les articles se trouvant encore dans l'assortiment complet à des prix suivants.

Prix-courant a des prix abaissés de 30% jusq'a 40%.

1 pièce de robe de fil à 1 fl. 40 kr. jusqu' à 1 fl. 48 kr.		jusqu' à la meilleure qualité
1 „ de toile de lin de Silesie 30 aunes á 5 „ 36 „		
1 „ de toile de Rumbourg 5/4 de largeur pour 6 chemises . . . . à 9 „ — „		
1 „ de toile d'Hollande 42 aunes pour 12 chemises . . . . á 12 „ — „		
1 „ de toile d'Hernhut superfine 25 aunes 13 „ — „		

1 „ de toile à la cuir 4/4 et 5/4 de largeur pour le linge . . . . 10 „ — „		jusqu' à la meilleure qualité
1 „ d'une matière couleur pour les taces d'oreiller . . . . 5 „ — „		
Les mappes de coutil et de damas d'une grandeur diverse en comancant . . . . . à 1 „ — „		

Je recommande aussi pour une attention singulière ma toile 10/4 de largeur pour les linceuls sans couture, des serviettes à café couleur diverse en commancant à 1 fl. 24 kr. Les speculants et les parens qui achètent des trousseaux pour un prix plus considérable reçoivent une bonification considerable les prix étant déja si modéres.

Il se trouve encore dans notre assortiment une grande quantité de tapis de laine sur les lits et sur les tables, une paire à 12 fl. et des couvertures serancés superfines couleur diverse.

Je me recommande à l'imperial, r. militaire pour l'equippement, que j'ai déja assez souvent fourni dans la Monarchie s'étant acquis la plus grande satisfaction et étant aussi recommandé par des personnages d'un haut rang militaire.

Les commissions étrangères avec de l'argent envoyé franco, seront effectuées si consciensement comme en personne pendant la durée de la foire

J. Köstler

(368) sur la grande place dans la maison de Bochenek vis-à-vis de l'église de St. Albert.

Ceny Węgla
w Wielkim Składzie
przy kolei żelaznéj

Siąga miary wiedeńskiéj	. .	złr.	15	kr.	40.
pół siągi „ „	. .	złr.	8	kr.	—
cetnar „ „	. .	—	—	kr.	18.

najlepszego gatunku

Kraków dnia 20 stycznia 1858 r.

(268-6-10) ***Gebhardt.***

W Drukarni Czasu.

Czapliński Antoni rządzca drukarni.